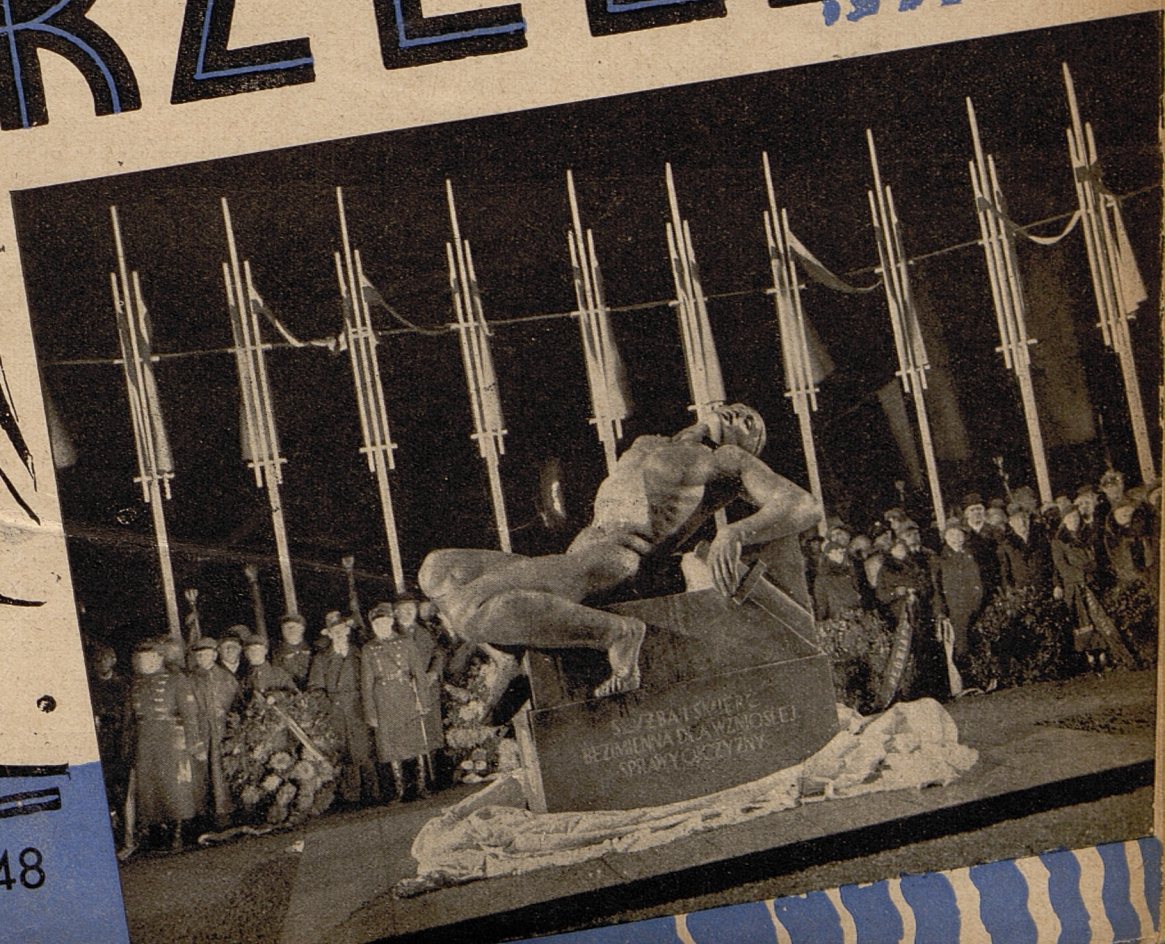




STRZELEC



ROK XIII.
NR. 48

NOWINY SPORTOWE

ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO BOKSERA.

W Monachjum odbywa się turniej zapaśniczy o mistrzostwo Europy w wadze średniej. W rozgrywkach bierze udział zawodnik polski Adam Sasorski, który ostatnio odniósł zwycięstwo nad mistrzem świata Grüneisenem (Szwajcaria). Sasorski jest znany z poprzednich swoich występów i cieszy się wielką sympatią monachijskiej publiczności.

ROBOTNICY POLSCY ZWYCIĘŻAJĄ.

W Gdańsku odbył się mecz piłkarski drużyn robotniczych Warszawy i Gdańska zakończony zasłużonym zwycięstwem polskiej drużyny w stosunku 2:0.

O WEJŚCIE DO LIGI.

We Lwowie odbyły się zawody o wejście do Ligi między Czarnymi i Śmigłym, zakończone zwycięstwem Czarnych 5:2.

PIŁKARZE WARSZAWSCY W GDAŃSKU.

W Gdańsku odbyły się zawody piłkarskie między drużynami Warszawy i Gdańska, zakończone niespodziewanym zwycięstwem Gdańska w stosunku 2:0. Walka toczyła się na śliskim boisku i przy padającym deszczu. Należy zaznaczyć, że piłkarze gdańscy przebywali przed zawodami na specjalnym obozie, żeby przygotować się odpowiednio i zrewanżować za poniesioną w zeszłym roku porażkę (6:0). Zawodom przyglądało się 10.000 widzów.

ZAWODY BOKSERSKIE FINLANDJA—POLSKA.

Mecz bokserski Finlandja - Polska nie odbędzie się już w tym roku z powodu technicznych. Mieszkańcy Warszawy, bardzo zawiedzeni w nadziejach zobaczenia tych ciekawych rozgrywek będą mieli na pociechę równie ciekawy mecz Łódź — Warszawa, z udziałem najwybitniejszych pięściarzy.

NIEMCY TRACĄ SPORTOWCÓW.

Ostatnio wystąpiła z niemieckich związków sportowych, sławna tenisistka Krahnvinkel, co niewątpliwie odbije się ujemnie na międzynarodowym stanowisku niemieckiego sportu tenisowego. Jest to już druga strata, pierwszy ubył znany tenisista Frenn.

PIĘŚCIARSTWO STRZELECKIE.

W Warszawie odbył się mecz bokserski Z. S. Fort Bema — Makabi. Wynik 8:8, najciekawsze spotkania: Olszewski (ZS.) — Neustadt (M), zakończone zwycięstwem Strzelca oraz Pilnik (M) — ob. Strzelec (ZS.) spotkanie remisowe. Mecz odbył się wobec 2000 widzów i wykazał dobrą formę drużyny Z. S.

WIELKI TURNIEJ GIER SPORTOWYCH.

W sobotę 20 b. m. rozpoczął się wielki turniej gier sportowych przy udziale 700 zawodników zgromadzonych w 105 drużynach. Turniej zakończy się prawdopodobnie 1 grudnia.

ZAWODY STRZELECKIE W ŁODZI.

W niedzielę, na strzelnicy ŁKS. w Łodzi odbyły się zawody strzeleckie, zorganizowane przez Łódzki Okr. Zw. Strzelecki. Zawody rozegrane zostały z broni małokalibrowej, na dystans 50 mtr., tarcza 10 x 50 cm., z trzech postaw, w klasyfikacji indywidualnej i zespołowej. W konkurencji indywidualnej panów zwyciężył kpt. Gościewicz, który zdobył 287 pkt., na 300 możliwych. Zwycięzca reprezentował ŁKS. Łódź. Drugim był Wnukiewicz, trzecim Kazimierczak, obaj ze Zw. Strzeleckiego. W klasyfikacji indywidualnej pań pierwsze miejsce zajęła Dudkowa (SKS). — 256 pkt., drugie Gościewiczowa. Zespołowo zwyciężyła drużyna Zw. Strzeleckiego, Oddział Monopoli Spirytusowego — 1378 pkt. na 1500 możliwych, przed WKS. i PKS.

RADJO W ŚWIETLICY STRZELECKIEJ

(od dnia 26 listopada do dnia 3 grudnia).

Niedziela, dnia 26. XI godz. 10.00 Transmisja z sali plenarnej senatu przemówienia delegatów V-go Zjazdu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy; godz. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej; godz. 14.00 „Lasy w odrodzonej Polsce”; 14.15 „Przegląd rynków produktów rolniczych”; 15.00 „Jak pożytecznie i przyjemnie spędzać zimowe wieczory na wsi”; 15.20 Muzyka salonowa; 16.00 Program dla dzieci; 16.30 Kwadrans sławnych artystów; **16.45 Przemówienie p. t. „Tydzień książki polskiej”** — wygłosi Wacław Sieńkoszewski; 17.00 „Niedola rodzin emigracyjnych”; 17.15 „Krakowskie wesele”; 18.00 Słuchowisko ze Lwowa; 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży; 19.50 „Na wesołej lwowskiej fali”; 20.35 Wiadomości sportowe; 20.45 Transmisja z teatru „8.30” w Warszawie. Operetka p. t. „Yacht Miłości”.

Poniedziałek, dn. 27. XI godz. 15.55 Melodje i piosenki rewjowe; 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza”; 18.00 Odczyt p. t. „Ideowa treść problemów kultury narodowej”, wygł. red. W. Stępczyński; 19.25 „Co podobało się naszym matkom i ojcom” (Feljeton muzyczny); 20.00 Orkiestra P. R.

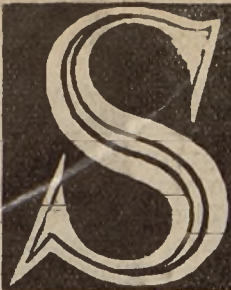
Wtorek, dn. 28. XI godz. 12.05 Zespół salonowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.40 Muzyka salonowa i lekka; 16.40 „Wśród książek”; 17.25 „Jak powstają książki”; 17.50 „Bieżące wiadomości rolnicze”; 18.00 „Klucze potęgi i wiedzy”; 18.20 Koncert; 20.00 Operetka.

Środa, dn. 29. XI godz. 12.05 Utwory fortepianowe w wykonaniu I. Paderewskiego (płyty); 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.40 Płyty; 16.05 „W bibliotecznej sali”; 16.55 Orkiestra teatru „Cyganka”; 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza”; 18.00 „W ormiańskim gnieździe”; 18.20 „Tańce w różnych wiekach”; 19.25 „Poezja książek”; 20.00 Koncert muzyki polskiej.

Czwartek, dn. 30. XI godz. 12.05 Polskie pieśni; 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.40 Muzyka salonowa; 16.40 „Moje dziecko chce czytać”; 16.55 Arje i pieśni; 17.50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej”; 18.00 „Czytelnik a książka”; 18.20 Słuchowisko z Wilna p. t. „Za broń!”; 20.00 Koncert wieczorny.

Piątek, dn. 1. XII godz. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.40 Muzyka taneczna; 16.40 „Przegląd Wydawnictw”; 16.55 Koncert; 17.50 „Pogadanka rolnicza”; 18.00 Odczyt p. t. „O książce naukowej w Polsce”; 18.20 Polska kapela ludowa; 20.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej.

Sobota, dn. 2. XII godz. 12.05 Mało znane utwory z płyt; 15.40 „Skrzynka strzelecka”; 18.00 „Tajemnica starych ksiąg”; 18.20 Koncert solistów; **19.25 Fragment z „Bibuły” Józefa Piłsudskiego. (Kwadrans literacki)**; 20.00 Muzyka lekka; 21.20 Koncert Chopinowski.



STRZELEC

ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



Rok XIII

26 LISTOPADA 1933 ROKU

Nr. 48

NA NOWYM ETAPIE

Do ważnych i zasadniczych momentów w życiu Związku Strzeleckiego należał bezsprzecznie dzień 21 b. m. Nie chodzi tu o formalny fakt odbywania się w tym dniu odprawy Komendantek okręgów i podokręgów Z. S. lecz o stwierdzenie, iż była to pierwsza taka odprawa związana bezpośrednio z usamodzielnieniem pracy kobiet w ogólnych ramach organizacyjnych. Udział kobiet w pracach Związku kształtował się rozmaicie w różnych okresach życia organizacyjnego. Początkowo zakrojony na dość skromną skalę, choć istniejący niemal od chwili wskrzeszenia Związku Strzeleckiego, zyskał znacznie na sile i rozpowszechnieniu w latach 1926—27 i od daty tej kształtował się coraz wyraźniej i silniej, by w ostatnich dwóch latach nabrać prawdziwie żywiołowego rozpędu.

Związek Strzelecki był pierwszą organizacją, która podjęła inicjatywę zrzeszenia w swych szeregach kobiet pod kątem widzenia wychowawczym i użytkowym dla sprawy obrony państwa. U nas, w naszych komendach i sztabach powstawały pierwsze plany i programy przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego kobiet. Zawsze też dużą wagę i znaczenie przywiązywał Z. S. do pracy kobiet dążąc do postawienia jej na szerokiej płaszczyźnie powszechności i wysokim poziomie wartościowym.

Nasze obywatelki mają za sobą długie lata doświadczeń w pracy strzeleckiej, a bogactwo i wartość tych doświadczeń stały się niewątpliwie cennym wkładem do ogólnego dorobku ruchu kobiecego w Polsce. Zdobyte doświadczenia pozwoliły na właściwe ukształtowanie metod i form organizacyjnych, co z kolei umożliwiło na konsekwentne uzupełnienie przez usamodzielnienie.

Doceniając olbrzymie znaczenie kobiet w życiu narodu i państwa i rozumiejąc pilną potrzebę pracy wychowawczej na tym terenie dla urobienia ich w duchu ideologii strzeleckiej do jaknajbardziej twórczego i wydajnego działania w ramach społecznego i państwowego współżycia, z drugiej zaś strony uznając odrębność tego zagadnienia w ramach Związku Strzeleckiego i możliwość właściwego jego rozwiązania tylko za pośrednictwem czynnego udziału samych kobiet, Rada Naczelna Z. S. uchwaliła usamodzielnienie pracy kobiet w Zw. Strzeleckim.

Na podstawie tej uchwały i ostatnio wydanego regulaminu pracy kobiet na terenie całego kraju zostają powołane żeńskie okręgi i podokręgi Z. S. ilością wewnętrzną i obszarem odpowiadające istniejącym okręgom i podokręgom męskim; posiadają taką samą organizację wewnętrzną i uprawnienia organizacyjne, jak okręgi męskie. To samo dotyczy powiatów i oddziałów żeńskich.

Jako naczelne władze pracy kobiecej regulamin przewiduje powołanie do życia przy Zarządzie Głównym — Kierownictwa Żeńskiego Związku Strzeleckiego, składającego się z przewodniczącej i 9 członkiń i mającego w odniesieniu do terenu żeńskiego wszystkie uprawnienia Zarządu Głównego Z. S., jednak uchwały Kierownictwa Żeńskiego podlegają zatwierdzeniu przez Zarząd Główny. Jako organ wykonawczy Kierownictwa Żeńskiego Związku Strzeleckiego regulamin przewiduje w ramach Komendy Głównej Inspektorę Główną Pracy Kobiet posiadającą jako swój organ pracy Sztab Pracy Kobiet.

Powiązanie organizacyjne między Związkiem Strzeleckim męskim i żeńskim polegać będzie na zależności garnizonowej na wszystkich szczeblach organizacyjnych ogniw żeńskich od właściwych zarządów męskich oraz na udziale na wszystkich szczeblach organizacyjnych przewodniczących zarządów żeńskich w charakterze pełnoprawnych członkiń w odpowiednich zarządach męskich, co dotyczy również uczestnictwa przedstawicieli zarządów męskich w zarządach żeńskich.

Usamodzielnienie pracy kobiet przeprowadzane w miarę potrzeb i możliwości poszczególnych terenów stanie się niewątpliwie nowym etapem rozwoju ruchu kobiecego w Z. S. i sprostą należycie masowemu jego rozrostowi liczebnemu. 821 oddziałów żeńskich z przeszło 27 tysiącami strzelczyń to są już dziś cyfry imponujące, a przecież w swej dążności rozwojowej, wkrótce i one należeć już będą do przeszłości, stając tylko jeden z dowodów przodującej roli Z. S. w życiu społecznym kobiet polskich.

Obok oddziałów męskich trwała i bliską współpracą z nimi związane kroczyć teraz będą oddziały żeńskie wspólnym, mocnym rytmem strzeleckiego marszu ku Wielkiej i Potężnej Polsce

ZAGADNIENIE MOTORYZACJI w P. W.

Od czasów Wielkiej Wojny utrwalił się i wciąż wzrasta na sile pogląd, że najlepiej nawet wyszkolona i wyposażona armja w oderwaniu od reszty społeczeństwa nie stanowi wyłącznej siły obronnej państwa, że całe społeczeństwo jest powołane do współdziałania z armją, i że armja jest tem potężniejszą, im na większą może liczyć współpracę ze strony reszty społeczeństwa.

Zrozumieli to Niemcy i zrozumiał to Związek Sowiecki.

Setki rozmaitych stowarzyszeń, związków i klubów sportowych w Niemczech, tysiące organizacji i kół w Sowietach, postawiły sobie za zadanie przygotowanie wojskowe swoich członków, wyszkolenie ich we władaniu bronią i wyuczenie ich posługiwania się środkami motorowymi i technicznymi, z prowadzeniem wojny związanymi. Wszystkie te stowarzyszenia prowadzą m. in. systematyczną naukę prowadzenia i obsługi maszyn transportowych i wykorzystania pojazdów motorowych dla celów czysto wojskowych. Członkowie licznych klubów przyjmują czynny i liczny udział w manewrach wojskowych, współdziałając w terenie z armją, w myśl naczelnego hasła niemieckiego — mechanizacji i motoryzacji armji.

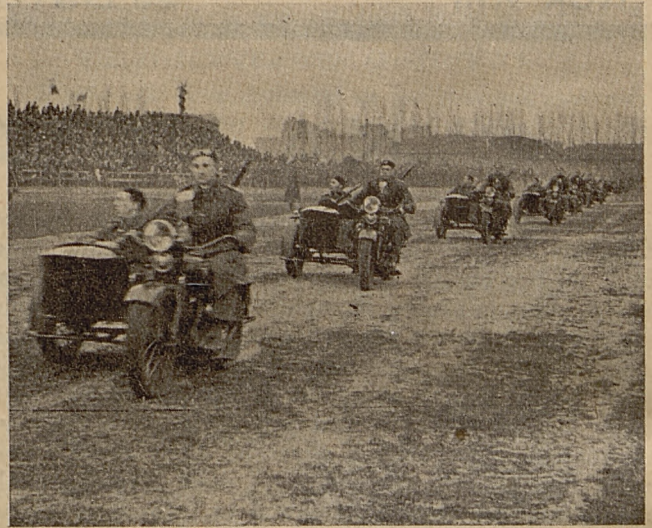
Wskaźnikiem wielkiego zainteresowania społeczeństwa pojazdami silnikowymi w Niemczech są poniższe porównawcze liczby:

Gdy w roku 1924 w posiadaniu prywatnem było w Niemczech: 132.000 samochodów osobowych, 61.000

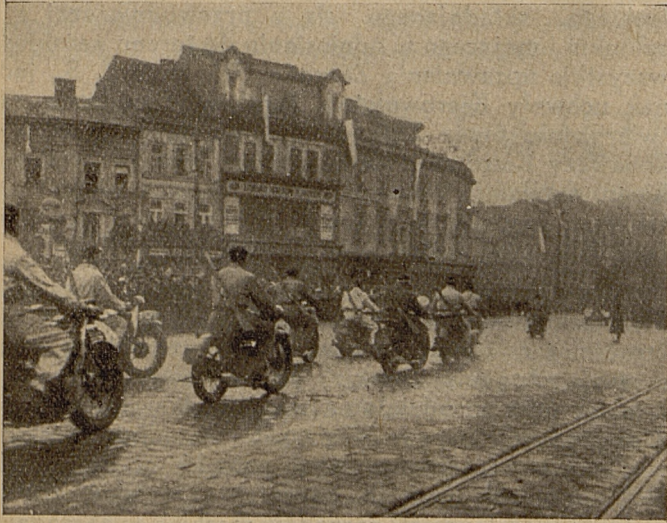
w porównaniu z naszym stanem posiadania w tymże czasie.

Wszystkich kategorii pojazdów mechanicznych mieliśmy bowiem wówczas zaledwie 43.400 sztuk, a zatem na naszą jedną maszynę przypadało w Niemczech 30 sztuk, a na nasz jeden motocykl, których wówczas mieliśmy 5.900 sztuk 124 sztuk motocyklów.

Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że niemieccy posiadacze motocyklów niemal wszyscy bez wyjątku należą do klubów i stowarzyszeń sportowych, że przechodzą kursy przysposobienia wojskowego, że są zor-



Strzelcy-motocykliści stanowią trzon Oddziału Motorowego Z. S. w Warszawie.



Strzelcy lwowscy sprawnie defilują w dniu 11 b. m. na swych stalowych rumakach.

samochodów ciężarowych, 98.000 motocyklów, 1.000 traktorów razem 292.000 pojazdów motorowych, to w roku 1930 stan zarejestrowanych maszyn prywatnych wynosił: 501.000 samochodów osobowych, 157.000 samochodów ciężarowych, 731.000 motocyklów, 30.000 traktorów, razem 1.419.000 pojazdów mechanicznych, czyli ilość znajdujących się w obiegu maszyn wzrosła **pięciokrotnie**.

Uderzający jest przytem wzrost ilości traktorów oraz motocyklów, wynoszący blisko 8-krotne zwiększenie w ciągu 6 lat. 30.000 traktorów, 731.000 motocyklów, to są liczby, których wymowa stanie się jasną

organizowani w karne oddziały — wówczas zrozumiemy potęgę niebezpieczeństwa, jaka grozi od strony naszego zachodniego sąsiada.

A cóż się dzieje za naszą wschodnią granicą?

Tam od chwili rewolucji rzucono hasło „Uzbrojonego Narodu“ i zwrócono specjalną uwagę na wojskowe szkolenie młodzieży. Wzory niemieckie ułatwiły znacznie programy organizacyjne.

Mówiąc o pojazdach mechanicznych, należy nadmienić, że niema ani jednego obywatela sowieckiego, któryby posiadał swoją własną maszynę. Wszystkie pojazdy stanowią bądź pośrednio, bądź bezpośrednio własność państwa. Nie należy jednak sądzić, ażeby w Sowietach nie interesowano się sportem motorowym. Przeciwnie, specjalna obowiązująca na terenie całego państwa instrukcja, stanowiąca coś w rodzaju rozporządzenia, zaleca udział specjalnych jednostek sportowych w manewrach wojennych w roli oddziałów pomocniczych, cyklistów, motocyklistów, łącznie, przeciwgazowych i t. p. z nakazem wykorzystania tych grup podług specjalności.

W świetle tych faktów staje przed nami trudne pytanie: cóż my mamy czynić, do czego mamy dążyć, czego mamy szukać? Odpowiedź jest prosta.

Rozszerzanie i pogłębianie przysposobienia wojskowego — tworzenie p. w. motorowego — stać się winno hasłem naszym na najbliższą przyszłość.

Wykorzystać posiadany sprzęt motorowo - techniczny, utrzymać go w stanie najlepszej sprawności — winno być naszym obowiązkiem.



Oddział motorowy Z. S. w Poznaniu oprócz motocykli posiada również broń pancerną.

Dlatego też Związek Strzelecki jako pierwsza i najsilniejsza organizacja przysposobienia wojskowego wprowadził do programów swych prac przysposobienie motorowe, mające na celu wyszkolenie jaknajwiększej ilości kierowników pojazdów mechanicznych i przygotowanie ich do służby wojsk motorowych, czy to jako uczestników oddziałów rozpoznawczych, czy lotnych oddziałów zmotoryzowanych, czy wreszcie jako dowódców lub załogę czołgów i samochodów pancernych. Dotychczasowe wyniki prac i liczebność strzeleckich oddziałów motorowych w Poznaniu, Lwowie i Warszawie pozwala spodziewać się szybkiego rozwoju tych oddziałów i w innych ośrodkach pracy strzeleckiej, szczególnie zaś dotyczy to organizowania p. w. motocyklowego.

Poza znajomością prowadzenia motocykla i obsługi maszyn członkowie oddziałów motorowych Z. S. zaznajamiają się z innymi dziedzinami wiedzy, potrzebnej dla ewent. pracy na, lub przy froncie, a mianowicie z terenoznawstwem, gołębiarstwem, telefonją i telegrafją, gazownictwem i t. p., jak również przeprowadzają ćwiczenia z karabinem maszynowym na motocyklu. W niektórych oddziałach przechodzą regu-

larny kurs broni pancernych, szkoląc się na kierowców i obsługę czołgów lub tankietek.

W czasach dzisiejszych daje się zauważyć pospolite zjawisko ustępowania jednostek na rzecz organizacyjnej zbiorowości. Wyczyny pojedynczych osób przysparzają sławę dla poszczególnych jednostek. Zbiorowe wyczyny przynoszą sławę całym społeczeństwom.

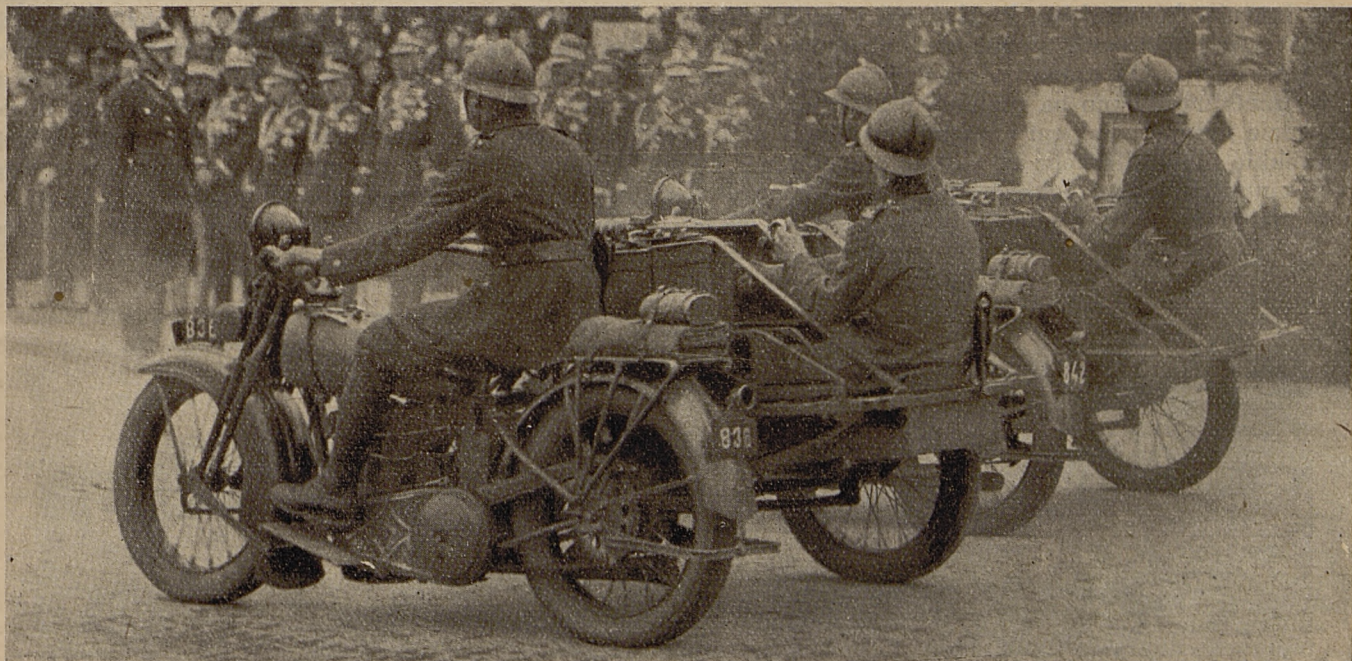
Jeżeli Zw. Strzelecki organizuje motocyklistów na wspólnej platformie przysposobienia wojskowego, wynika to z przekonania, że w interesie bezpieczeństwa państwa leży posiadanie możliwie najliczniejszych zespołów motocyklistów zorganizowanych i wojskowo wyszkolonych.

Zastanawiając się nad tem zagadnieniem głębiej, widzimy, że takie zespolenie pojedynczych sportowców wywierać będzie pozatem olbrzymi wychowawczy wpływ na samych uczestników, dostarczając określonych celów dla ich sportowych wysiłków.

Mimo to jednak, starając się zaszczepić pewne konieczne minimum wiadomości wojskowych i technicznych, strzeleckie oddziały motorowe nie ograniczają w niczem dążności do wyczynów sportowych poszczególnych swych członków. Przeciwnie organizują liczne zawody sportowe i o zdobywanie odznak przysposobienia wojskowego i motorowego. Istnieją także konkursy obejmujące również nagrody za wzorowe utrzymanie maszyn, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia technicznej sprawności zarówno motocyklistów, jak i ich maszyn.

W ten sposób łącząc przyjemne z pożytecznym Związek Strzelecki rozwija sport motorowy z przysposobieniem wojskowym, organizując kadry wyszkolonych wojskowo motocyklistów i przygotowując ich do służby wojskowej pancerno - motorowej, co ma szczególne znaczenie, jeśli się zważy, iż motoryzacja wojska jest zagadnieniem bliskiej przyszłości, na którą wszystkie państwa zagraniczne kładą w obecnych swych zbrojeniach najsilniejszy nacisk.

inż. R. Rucki.



Ciężki karabin maszynowy na motocyklu jest bronią groźną ze względu na swą ruchliwość i siłę ognia.

W ZAWODY Z ORŁAMI

Jeszcze nie tak dawno jedynymi władcami powietrznych przestworzy były tylko ptaki. Ale niedarmo człowiek nazywany jest królem wszelkiego stworzenia. I on zapragnął też zaznać rozkoszy swobodnego bujania w powietrzu i uzbrojony w czarno-księską maszynę — samolot — wzbił się śmiało i wysoko w górę. Początkowo szczytem jego marzeń było dorównać w locie chyżej jaskółce czy potężnemu jastrzębiowi. Ale już wkrótce przekonał się człowiek, iż dzieło jego rąk może przewyższyć pod wieloma względami pierwotne wzory — ptaki. Metalowe serce samolotu — dygoczący silnik — jest bardziej wytrwałe i odporne na zmęczenie od drobnego serduszka ptasiego. Trudno sądzić, aby jaskółka przed tysiącem lat, za czasów Piastów, czy chociażby za lat młodości naszych ojców, latała gorzej i wolniej niż to samo stworzenie dzisiaj. Tymczasem jakaż jest szalona różnica między wyczynami pierwszych samolotów a rekordami dzisiejszych. Jeszcze raz okazuje się, iż u źródła wszelkiego postępu leży umiejętność należytego myślenia i rozumowania, co cechując ludzką naturę, zezwala na coraz dalsze udoskonalenia jej tworów.

To, co jeszcze wczoraj było „ostatnim krzykiem” postępu i techniki samolotowej nazajutrz może się okazać zupełnie przestarzałym. W tej bowiem dziedzinie wynalazki i ulepszenia powstają doprawdy jak grzyby po deszczu. Dlatego też tysiące specjalistów we wszystkich punktach świata pracuje nieustannie nad dalszymi udoskonaleniami. Imię zwycięzcy, ustanawiającego nowy rekord, jest już nazajutrz na ustach całego świata. Ale ten kilkunasto czy kilkudziesięcio godzinny wysiłek, wynoszący lotnika na szczyt triumfu, trzeba przedtem okupić długimi miesiącami żmudnej i niełatwej pracy. Trzeba wspólnym wysiłkiem i ciężką pracą stworzyć maszynę, której zadaniem jest zwyciężać.

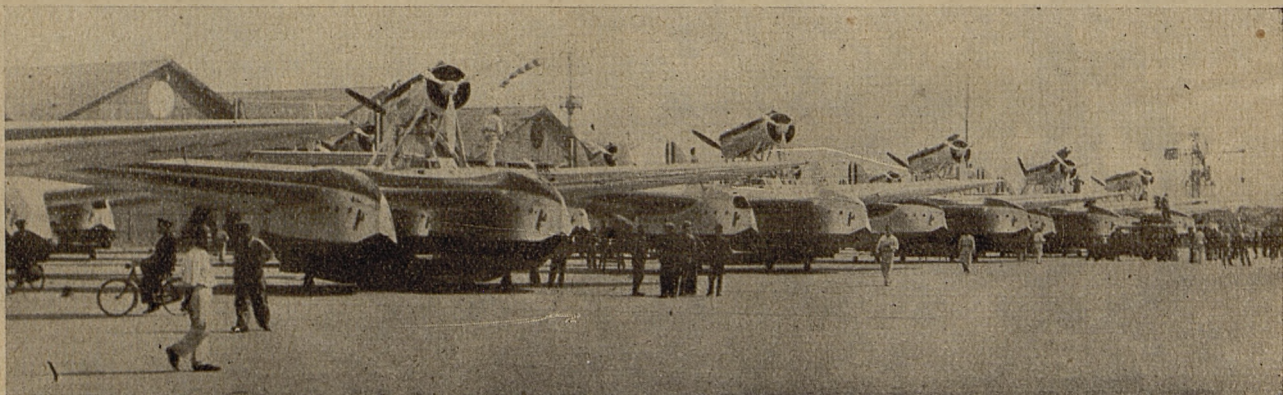
Oto znów zasiada przy swem biurku niezmordowany inżynier-konstruktor, kreśląc coś i poprawiając w olbrzymich arkuszach złożonych wykresów, rysunków i obliczeń. Od czasu do czasu przerywa pracę, by wyjrzeć przez okno na rozległą przestrzeń lotniska, gdzie lądują z hukiem i warkotem silnika potężne a lekkie ptaki „Trzeba zbudować coś nowego” — myśli z uporem wynalazca, zasiadając znowu do pracy. — niedarmo panuje we wszystkich dziedzinach ży-

cia tak szalony postępek. A zwłaszcza u nas — lotników...” Tutaj niema czasu na próżnowanie.

Nareszcie zwycięski uśmiech rozjaśnia zmęczoną twarz inżyniera. Gotowe! Teraz — do roboty! Wielkie warsztaty lotnicze ożywają się śpiewnym zgrzytem obrabiarek, sykiem i piskiem niezliczonych pił, świrdrów i pilników, świstem i szelestem strugów, stukiem młotków. Wśród tych pomieszanych melodyj pracy przebijają z trudem głośnie pogwarki robotników, zastanawiających się nad tem, jakie będą przyszłe losy dzieła ich rąk — nowego samolotu. Może to właśnie na nim ktoś poleci dalej, prędzej czy wyżej?...

„My polecimy najdalej” — musieli sobie szepnąć pocichu w sylwestrową noc na progu r. 1933 dwaj młodzi oficerowie sławnej powietrznej floty brytyjskiej — kpt. Gayford i por. Nicholetts. — „Musimy się śpieszyć, żeby nas kto nie ubiegł. Zwłaszcza trzeba się mieć na baczności przed Francuzami”. To też, poganiając się wzajemnie, mogą już w dn. 6 lutego 1933 r. zasiąść obaj lotnicy w wygodnych kabinach potężnego samolotu „Mystery”. Jeszcze jedno spojrzenie i suchy meldunek: „wszystko w porządku”. Sygnał odlotu. Głuchy łoskot silnika. Śmigło obraca się coraz prędzej. Wielkie cielsko „Mystery” sunie coraz szybciej po zielonej, wypielęgnowanej z angielską pieczołowitością murawie lotniska w Crowell - Ang. a wzniosłszy się w powietrze bierze kierunek na południe. Czas pożera przesterzeń. — „Francja — zauważa spokojnie spoglądając wdół i rzucając okiem na mapę Nicholetts, by znowu po długich godzinach zauważyć pozornie obojętnie: „Morze Śródziemne za nami. Jesteśmy nad Afryką”. Uff, gorąco — oddychają ciężko strudzeni lotnicy. Nisko wdole widać jakieś pustynie, rzeki, jeziora, dzikie puszcze i odludne pustkowia. Słony pot zalewa oczy i nieznośnie pieką suche wargi. Ale zato jakżeż niezrównanie smakuje szklanka wody z lodem, gdy potężna „Mystery” osiada wreszcie lekko na poźółkłej, spieczonej afrykańskim słońcem trawie lotniska w Welwis Bay. Teraz ostatnie, decydujące spojrzenie na licznik odległości: 8.544 km. Dwie twarde dłonie splatają się bez słowa w mocnym przyjacielskim uścisku. Wszystko w porządku. Światowy rekord długości lotu dzierży Anglja.

Gdyby tak ktoś zechciał obok potężnej „Mystery”



Grupa włoskich wodnopłatowców, prowadzona przez gen. Balbo, przed startem do lotu przez Atlantyki.



Kpt. Skarżyński, zdobywca Atlantyku i światowego rekordu na samolocie turystycznym.

ustawić małe sportowy samolocik, jaki w dniu 8 maja szykował się do jakiegś, jak widać dalszej podróży z afrykańskiego lotniska St. Louis — to byłby to doprawdy bardzo zabawny widok. Trudno byłoby się nie uśmiechnąć na widok pewnego siebie olbrzyma i czupurnego małeństwa. Ale skromny personel lotniska ma miny najwyraźniej przerażone i zasmuczone. Wszyscy spoglądają z politowaniem na skromnie, po cywilnemu ubranego miłego blondyna, o niemożliwym do wymówienia nazwisku Skarżyński. Bo tylko pomyśleć: ten człowiek przed półgodziną oznajmił spokojnie, że właśnie leci do... Ameryki. Dobry kawał — pocieszano się z początku, ale gdy zauważono, iż lotnik traktuje swój oczywiście szaleńczy i niewykonalny pomysł zupełnie poważnie, to ogarnął wszystkich ogólny żal. Szkoda tego *brav Polonais* — dzielnego Polaka — skazanego na nieuchronne pożarcie przez rekiny. Na takie pomysły to, naturalnie, mogą się zdobyć tylko ci Polacy... Ale kpt. Skarżyński uśmiechał się tylko wesoło słysząc te bładania i z tem większą uwagą oglądał samolot.

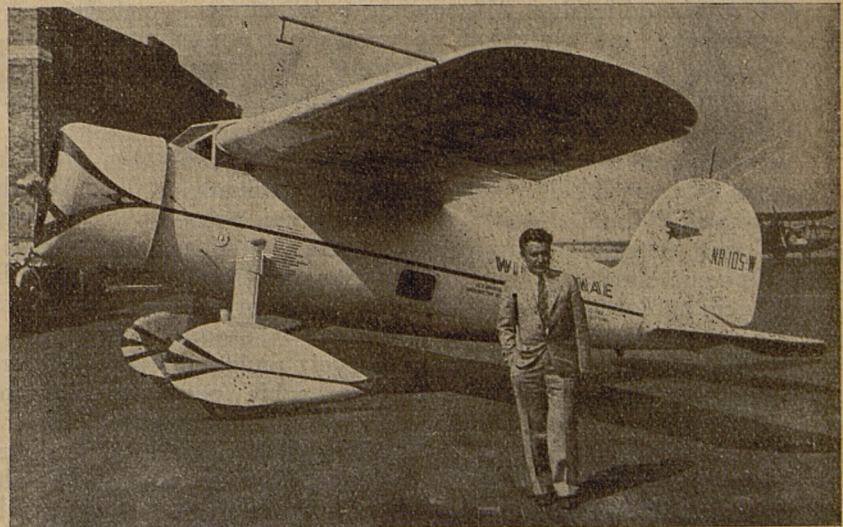
Czyżby naukochańsza polska maszyna, RWD, śmiała zrobić jakiś kawał polskiemu lotnikowi, szykującemu się do zdobywczego skoku przez Atlantyk? Nie — to wykluźone! Sprawność maszyny i nieugięta wytrwałość pilota muszą wszystko przezwyciężyć. Grunt wierzyć w powodzenie lotu i nie przejmować się tem, że się leci na zwyczajnej awionetce, samotnie, bez radja... Niema czasu na rozmyślanie, gdyż RWD. unosi się już nad Atlantykiem. Porywy wichru szarpiają watał maszyną. Grozi mgła, ciemność i burza. Wypełza podstępnie senność i znużenie. Ale to zamało, by zmóc kpt. Skarżyńskiego. Oczy jego wbite są nieugięte w przestrzeń. Ręce krzepko trzymają

ster. Muszę zwyciężyć! Naprzód! Upływają godziny długie jak wieczność. I nagle — zarys ziemi. Silnik R. W. D. zanosi się triumfalnym warkotem. Polak zdobył Atlantyk, a przebywając go w swej małej i wątej maszynie wypłatał mu świetny kawał. Niech się teraz złoścza głodne rekiny. Bardzo proszę. Kpt. Skarżyński, przebywszy 3670 km. w 20 g. 15 m., bijąc tem światowy rekord samolotów turystycznych kategorii jednomiejscowych, wagi do 450 kg., osiada zrećnie na lądzie amerykańskim na lotnisku w Maceio. „Skąd pan przybywa?” — „Z Afryki”... — „Skąd?” — „No przecież mówię wyraźnie: z St. Senegal w Afryce”. Po niełatwym przełamaniu niedowierzania następuje wreszcie nieopisany entuzjazm. Bravo Skarżyński! Polska znajduje się na liście rekordów światowych.

Jedyny w swoim rodzaju rekord pobija natomiast w dniach od 1 do 15 lipca grupa italskich wodnopłatowców pod komendą gen. Balbo. W Ameryce, w olbrzymim mieście Chicago (czyt. Czikaگو) odbywa się imponująca światowa wystawa pod nazwą „100 lat postępu”.

Wielki wódz współczesnej Italji, Mussolini, pragnie zmanifestować postęp i rozwój italskiego lotnictwa. 24 wodnopłatowce, znaczone dla odróżnienia kolorami: czarnym, czerwonym, białym i zielonym, odrywają się w szyku 8 kluczów od powierzchni morza w Ortobello w Italji i w doskonałym porządku unoszą się w powietrze. W pierwszym wodnopłatowcu, na czele olbrzymiego klucza leci dowódca — gen. Balbo. Po szczęśliwym przebyciu 7 etapów 24 powietrzne olbrzymy docierają do Chicago, przebywając ogółem 11.300 km. Ameryka wita lotników triumfalnie. Dn. 2 sierpnia eskadra powróciła, też drogą powietrzną, do Italji. Stu ludzi załogi wysypuje się z kabin, by przedefilować przed Mussolinim. Próba sforsowania olbrzymiej przestrzeni, dzielącej Europę od Ameryki, powiodła się wysmienicie. Może już niedługo będziemy odwiedzali rodaków za oceanem nie okrętem, ale wodnopłatowcem. Kto wie? Postęp jest dzisiaj we wszystkich dziedzinach tak błyskawiczny...

W tym samym dniu, gdy eskadra gen. Balbo wo-



Lotnik amerykański, Willey Post, na tle samolotu, na którym odbył rekordowy lot dookoła świata.

dowała w Chicago, lotnik Willey Post, Amerykanin, wyruszył do swego lotu naokoło świata. Samotny człowiek postanowił okrążyć dookoła ziemię. Bez snu, bez odpoczynku, wygłodniały, brudny, nieogolony, byle prędzej. Tempo, tempo! Ameryka pragnie rekordu. Willey nie może zrobić zawodu. Po 7 dniach 18 godz. i 50 min. ląduje on na tem samem lotnisku pod N. Jorkiem, które opuścił przed tygodniem by opasać kulę ziemską. Post nie słyszy okrzyków entuzjazmu i ryków stutysięcznego tłumu. Zmęczona głowa opada bezwładnie na ramię. Nareszcie po tygodniu niemal ustawicznego czuwania można się przespać... To chyba największa nagroda za wspinały rekord.

Tymczasem angielski rekord „Mistry” nie daje spać Francuzom. Z tego samego lotniska, z którego niedawno wyruszał do zwycięskiego lotu Willey

Post, odlataje 5 sierpnia samolot „Joseph le Brix”. Pilot — Codos. Nawiator i radjotelegrafista — Rossi. Po 33 godz. 42 min. samolot przelatuje nad Paryżem. Lotnicy spoglądają zgóry ze wzruszeniem na swą stolicę i lecą dalej. Mijają Berlin, Wiedeń, Budapeszt. Przelatują nad wyspą Rodos. „Brawo”! — wykrzykuje w pewnym momencie Rossi. „Zwyciężyliśmy! Rekord angielski już pobity!” Po 55 godz. 30 min. ląduje francuski samolot na lotnisku Kayak w francuskiej kolonii Syrii. Odległość — 9.460 km. Dowiadując się o tem Anglcy przestają szeptać: „wszystko w porządku”. Bowiem niedarmo w lotnictwie wszystko jest ruchem, pędem i żywiołem, które opanowuje potężny umysł człowieka, umiejącego w r. 1933 lecieć prędzej i dalej niż kiedykolwiek przedtem.

St. Kostka.



O NASZE MIEJSCE W ŻYCIU SPOŁECZNYM

Czy zastanawialiście się kiedy nad tem, jakie miejsce czy też stanowisko powinien mieć oddział strzelecki w życiu społecznem Waszej gminy?

Niejedyn z Was odpowiedziałby mi zapewne, że tyle macie spraw, a nawet kłopotów wewnętrznych, że nie czas jeszcze myśleć o udziale w życiu zewnętrznem. Istotnie, możnaby przytoczyć dużo argumentów usprawiedliwiających zamknięcie się oddziału w życiu wewnętrznem, ale już dłużej tłumaczyć się tem nie wolno.

Chodzi mi o rzecz pozornie bardzo prostą, ale trudną i wymagającą zastanowienia a nawet pewnego przygotowania oddziału. Mianowicie o to, aby oddział strzelecki nie zamykał się w sobie, w kręgu swoich spraw organizacyjnych, bolączek i trudności, krótko mówiąc, w czterech ścianach świetlicy.

Musimy wyjść na szeroki świat.

Właściwie to już wyszliśmy na ten świat. W szeregu prac obywatelskich, manifestacyj organizacyjnych z okazji 25-lecia Związku Walki Czynnej, pokazaliśmy swą energję, pomysłowość i siłę organizacyjną. Obecnie chodzi tylko o to, aby pozostać trwale w tem życiu społecznem i stać się czynnikiem organizującym życie zbiorowe.

W niedawnej przeszłości naszego życia państwowego głównym czynnikiem, roszczącym sobie pretensje do organizowania i przysposobienia społeczeństwa do życia państwowego, były grupy polityczne. Po przełomie majowym nastąpił kryzys zaufania do partyj i odwrót od życia partyjnego. Na czoło życia wysunęły się organizacje społeczne, a wśród nich Związek Strzelecki, który zawsze był daleki od wszelkich spraw i hasel politycznych.

Dlaczego w społeczeństwie nastąpił ten odwrót od polityki?

Zdaje się nam, że przedewszystkiem dlatego, że społeczeństwo zrozumiało potrzebę innego układania się z państwem, dlatego, że zrozumiało, że ono samo jest żywą częścią tego państwa i dlatego musi szukać innych — niż dawniej — sposobów współżycia i współdziałania z państwem.

Mówimy o tem śmiało dlatego, że jesteśmy organizacją apolityczną, że sami nie bierzemy — jako organizacja — czynnego udziału w życiu politycznym i nie mamy żadnego własnego interesu w tem przesieleniu, jakie obserwujemy na terenie życia partyjno-politycznego.

Jako czujni obywatele - żołnierze śledzimy jednak żywo za tem, co się w życiu dzieje. Nietylko śledzimy, my także w to życie wchodzimy, podejmując różne prace obywatelskie. Zapewne, gdybyśmy zestawili bilans tych prac, choćby z ostatniego roku, moglibyśmy być dumni z wysiłku organizacyjnego, którego dowodem są drogi, mosty, budynki, strzelnice, drzewka przydrożne.

Ale dla nas to wszystko jeszcze za mało.

Chcemy swym przykładem zarazić wszystkich, bo jednym z głównych zadań naszej organizacji jest przysposobienie obywateli do **twórczego udziału w życiu państwa**. Społeczeństwo do tego twórczego udziału nie jest jeszcze przygotowane, ciągle jeszcze czegoś oczekuje. Musimy je wyrwać z tego odrętwienia i pociągnąć swoimi entuzjazmem pracy obywatelskiej, podejmowanej w imię tego, że to dla naszego dobra, dla dobra państwa.

Przedtem jednak musimy z tem społeczeństwem nawiązać bliższy kontakt, **związać je ze sobą wspólnymi przeżyciami** (uroczystości, obchody i t. p.), bo tylko w ten sposób, wokół oddziałów strzeleckich zdołamy stworzyć grupy społeczne, ożywione gorącą

miłością Ojczyzny i kultywujące w swem środowisku ducha niewyczerpanej i niekończącej się nigdy ofiarności obywatelskiej na rzecz narodu i państwa”.

Znamy siłę przykładu i dlatego czynami obywatelskimi, podejmowanymi przez oddziały strzeleckie, chcemy wytworzyć nowe zwyczaje, nową tradycję w życiu społecznym a nawet w życiu każdego obywatela.

Wiele trudności sprawią nam błędne pojęcia i

fałszywe opinie przeciwników, ale tem nie możemy się zrażać. Przeciwnie, sami musimy dążyć do stworzenia opinii obywatelskiej, przez skupianie ludzi, którzy pracami swemi i czynami wykazali żywego ducha obywatelskiego, wolnego od nałogów myślenia partyjnego. Więcej nawet, musimy zespolić rozproszone prace obywatelskie, nauczyć ludzi zespolonej pracy, a przez to budować silną Polskę w każdej wsi i w każdym miasteczku.

J. K.

STRZELCY NA EMIGRACJI PRZODUJĄ W LEKKIEJ ATLETYCE

Dziwnem się wydaje, że prasa sportowa przemilcza prace strzelców polskich we Francji i Belgji — przecież Związek Strzelecki na terenie emigracyjnym ma poważne za sobą sukcesy w różnych dziedzinach



Ob. Bieganski z oddziału Houdain, zwycięzca I Biegu Narodowego Emigracji, dobiega do mety.

życia. Do dodatniego bilansu dochodzi jeszcze jeden — praca sportowa.

W Polonji Zagranicznej Strzeleckiej ostatnimi czasy daje się zauważyć silną wolę i ducha walki sportowej. Obok zasad treningu fizycznego — widnieje słowo: „musisz zwyciężyć”, że tak jest, a nie inaczej może posłużyć porównanie wyników lekkoatletycznych emigracji (a właściwie wyników Związku Strzeleckiego we Francji, gdyż wszystkie prawie miejsca w tabeli zajmują strzelcy), z wynikami naszych strzelców z Polski.

Niezaprzeczoną więc jest faktem przeglądając zestawienia, że na pierwszym miejscu w lekkiej atletyce na terenie emigracyjnym w Francji i Belgji są strzelcy, którzy należycie zorganizowani w wielu oddziałach tworzą jednostki pełnowartościowe.

Poziom sportowych wyników strzeleckich na emigracji jest dużo większy od tej gałęzi w naszym Związku Strzeleckim. Oto, jak widać z zestawienia mistrzostw lekkoatletycznych strzeleckich w kraju z wynikami lekkoatletycznymi mistrzostw odbytych we Francji, czasy na 100 m., 800 m., oraz skok o tyczce — należą do wyników, które strzelcy w kraju nieprędko przekroczą.

Najlepszymi wynikami strzelców na emigracji, zbliżonymi do naszych rekordów Polski (z mistrzostw 1933 r.) są: rzut dyskiem Zboralski 34,50 (Ostricourt), skok wdal Iciakowski 6,28 (strzelec Francja), 10 km, Milczewski 36,27.45 (Określ Hersin) — rekord Polski w r. 1933 wynosi 32,50 — widzimy więc, że jak na 10 km. czas Milczewskiego jest bardzo dobrym; w Polsce jest niewielu takich, którzy osiągną taki czas. Konkurencja 5 km. należąca do Lewandowskiego (Lourches) zasługuje również na podkreślenie. Reasumując widzimy, że strzelcy na emigracji nie tylko dorównują w sporcie strzelcom krajowym, ale nawet nieraz ich przewyższają. Jest to jak na ciężkie warunki naszej emigracji dorobek bardzo ważny; — jest to dowodem, że Zw. Strzelecki we Francji i Belgji idzie śmiało poprzez trud odzwierciadlając swoją śmiałą inicjatywę.

Jeśli teraz porównamy wyniki z ostatnich mistrzostw Polski w kraju z wynikami osiągniętymi na emigracji, to widzimy, że naszym lekkoatletom dość daleko nawet do poziomu każdego dziesiątego w poszczególnej konkurencji w Polsce. Mimo wszystko wyniki sportowców emigracyjnych, zgrupowanych w Z. S. nie należy uważać za złe, biorąc pod uwagę krótki czas prowadzenia na emigracji prawdziwej lekkoatletyki, niekorzystnego stanu treningu, braku boisk i odpowiednich funduszy, chociażby na najniezbędniejszy sprzęt.

Z dotychczasowej, zaledwie rocznej pracy (patrz na tabelkę na str. 8) skonsolidowanej, możemy być przekonani, że strzelcy w roku przyszłym nie tylko poprawią swoje wyniki, ale odniosą poważne zwycięstwo w „Igrzyskach Sportowych Polonji Zagranicznej”, które odbędą się w r. 1934 w ramach II Zjazdu z Zagranicy.

M. Wyrzykowski.



Uczestnicy I Narodowego Biegu Emigracji na starcie.

TABELA PORÓWNAWCZA WYNIKÓW LEKKOATLETYCZNYCH

	Wyniki strzelców w kraju pierwszego	Wyniki strzelców na emigracji pierwszego	Rekordy polskie	Wyniki w Polsce w 1933 r.	
				dziesiątego	pierwszego
100 m	11,8 Pawlak (Łódź)	11,6 Ratajczak (strzelec)	10,7 Trojanowski II	11	10,9
200 m.	Nie odbyło się w b. r.	25,2 Holas (S. Bruay)	22 ..	23,6	22,8
400 m.	57,5 Walkowiak (S. Abscon)	49,2 Biniakowski	52,6	49,2
800 m.	2:5,4 Jasiński (Lwów)	2:13,8 Urbaniak (Sok. Houdain)	1:55 Kostrzewski	2:03,6	1:56,8
1500 m.	4:18,1 Jasiński (Lwów)	4:34,6 Pietroń (S. Lourches)	3:54 Kusociński	4:15,4	4:08,8
5000 m.	15:42,06 Kurpesa (Łódź)	16:43 Lewandowski (S. Lourches)	14:41 ..	16:20	15:07
10 000 m.	33:20,15 Kurpesa (Łódź)	36:27,8 Młczewski (S. Hersin)	30:31 ..	35,33	32:50
110 m. pł.	Nie odbyło się w r. b.	Nie odbyło się w r. b.	15,5 Trojanowski I	16,6	15,6
400 m. pł.	54,2 Kostrzewski	63	54,5
4 x 100 m.	46,2 Lublin (rekord Z.S. w Polsce)	49,4 (strzelec)	43,8 Warszawianka	46,5	44,7
4 x 400 m	Nie odbyło się w b. r.	3:59,6 (strzelec)	3:26 A.Z.S. Warszawa	3:50	3:32
skok w dal	6,36 Ośmielak (Łódź)	6,28 Icakowski (strzelec)	7,32 Sikorski	6,73	7,10
wzwyż	170 Andrzejak i Ośmielak (Łódź)	1,60 Izdorczyk (sokół)	1,96 Pławczyk	1,74	1,94
tyczka	2,90 Rybacki (Toruń)	3 m. Zboralski (S. Ostricourt)	3:30 Sznajder	3,44	3,83
trójskok	Nie odbył się w b. r.	11,25	14,50 Luckhaus	12,69	14,50
kula	12,02 Uwarow	11,75	1:05 Heljasz	13:00	15,94
dysk	37,31 Świetlik (Poznań)	34,50	45:09 ..	39,43	44:92
oszczep	49,91 Cyłke (Łódź)	43,25	63,20 Mkrut W.	54,23	61,28
młot	Nie odbył się w b. r.	Nie odbył się w r. b.	39:49 Więckowski	28,13	39,49
5-ciobój	3954 Luckhaus	2700	3954
10-ciobój	7853 Siedlecki	—	7040

PASZA W NASZEJ GOSPODARCE

I. Trzeba się uczyć pracować z małą gotówką.

Zbożowy kierunek upraw polnych w Polsce stanowczo rujnuje nas wszystkich.

Nakazem chwili obecnej jest konieczność wydatnego podniesienia hodowli zwierzęcej.

W związku z tem mamy poważnie zastanowić się jak podnieść ilość i jakość paszy w gospodarstwie, wszelako bez zmniejszenia ogólnej produkcji zboża w Państwie.

Podstawą ogólnego żywienia inwentarza u nas jest marne pastwisko, dzika łąka, seradela ścierniskowa, rzadka zboże wrzutowane, koniczyna, w małej ilości otręby i okopowizna.

Dzisiejsze czasy są tak trudne w gotówkę, że żadne najlepsze porady, które wymagać będą nakładów gotówkowych nikogo z drobnych rolników nie przekonają i nie zachęcą.

Dlatego też cała nasza pogawędka o sposobach zdobycia lepszej paszy dla inwentarza żywego musi być sprowadzona do porad, wykonywanych zwykłymi podręcznymi sposobami i narzędziami w każdej gospodarce zagrodowej.

II. Jak odżywia się zwierzę?

Pełne pożywienie zawiera się naprzykład w mleku matczynym: zresztą w każdej dobrej paszy stano-

wią go takie składniki: woda i białko strawne; tłuszcz; wodowęglany; sole mineralne, witaminy oraz gazowe pożywienie w postaci tlenu powietrza. Doniosłość witamin dla zdrowotności zwierzęcia ustalono dopiero w ostatnich latach. Obecnie już wiemy, że brak witamin w paszy wywołuje ciężkie zchorzenia: krzywiznę, niedorozwinięcie kośćca, choroby w przemianie materji, niedokrwistość, choroby płucne, zanik całkowity popędu płciowego; zresztą śmierć zwierzęcia.

Nie każda pasza posiada witaminy, najmniej jej zawiera mąka biała, sporo otręby; najwięcej zaś mają świeże, zielone części roślin.

Dlatego też dobre uprawne pastwisko i łąka są niezastąpionem źródłem karmy witaminowej.

Witaminy z paszy mogą być częściowo lub całkowicie usunięte przez wysoką temperaturę (nprz. gorąca fermentacja mokrego siana; zaparzenia ziemniaków).

Znaczenie gazowej karmy, jaką stanowi dla zwierzęcia tlen powietrza jest zazwyczaj w hodowli powszechnej zapominane.

Tlen jako pożywienie musi obficie przedostawać się do całego obiegu krwi, a stąd do wszystkich tkanek ciała zwierzęcia.

Odżywianie zapomocą gazu tlenowego zależne jest od chyżości obiegu krwi w organizmie oraz od ilości czerwonych ciałek we krwi zwierzęcia.

Te pomyślne warunki najlepiej stwarzają: czyste powietrze pastwiskowe, ruch zwierzęcia na pastwisku, działania słońca (na pastwisku).

Właśnie tych warunków nie znajdujemy w marne urządzonych stajniach i oborach, w których zwierzęta nasze spędzają prawie 200 dni w roku.

Najnowsze badania naukowe wykazały, że w młodej trawie łąkowej pastwiskowej stosunek części białkowych do niebiałkowych (1:3) jest ten sam jaki spotykamy w mleku matki zwierzęcia.

Dlatego też karma z dobrych i młodych łąk oraz z pastwisk jest jak gdyby naturalnem przedłużeniem okresu mlecznego zwierzęcia, i stanowi najlepszą podstawę naszej hodowli.

III. Stan dzisiejszy naszych łąk i pastwisk.

Niestety nie każde pastwisko jest dobre, nie każda łąka daje siano pożywne. Rolnicy nasi przeważnie nie rozumieją tych korzyści, zachowując dotąd łąki i pastwiska w stanie zapuszczonym i dzikim.

Badania łąk i pastwisk wykazują nam, że obfitują one we wszelkie chwasty bezużyteczne oraz w rośliny jadowite. Ponadto rośliny łąk i pastwisk, dają u nas lichą ilość małowartościowej paszy.

Naprzykład: wśród łąk polskich przeważają łąki bagienne, porośnięte trawami kwaśnymi, jadowitymi oraz turzycami twardymi.

Otóż siano takie zawiera tylko 50 proc. składników strawnych w stosunku do jakości dobrego siana łąkowego.

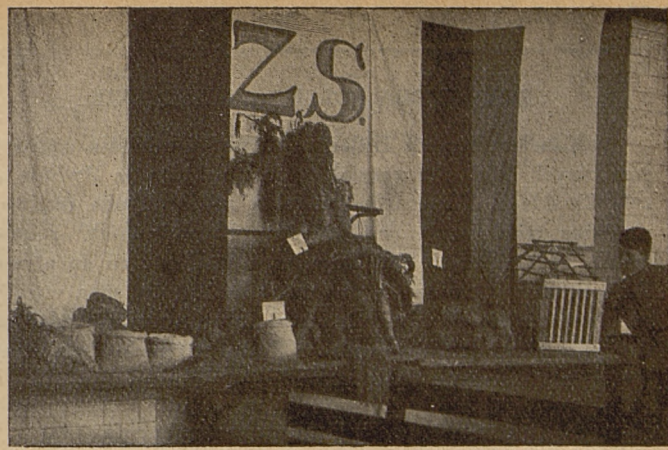
Ponadto kwaśne błotne siano (turzycowe) nie zawiera prawie wcale tak koniecznych dla zdrowia zwierzęcia *witamin*. Nic dziwnego, że gdy za dobre łąkowe siano płacono po 9 zł. za kwintal, — błotnego turzycowego siana sprzedawano po 4—5 zł. kwintal.

Stan dzisiejszy naszych łąk i pastwisk wskazywałby, że są to raczej nieużytki.

W Polsce mamy łąk 3.838.000 ha
pastwisk 2.528.600 ha
razem 6.366.600 czyli 17 proc. wszystkich użytków rolnych.



Strzelcy rolnicy z powiatu słonimskiego wystawę konkursową obesłali pięknymi zbiorami swych poletek.



Dział strzelecki na wystawie p. r. w Słonimie.

Widzimy więc, że obszar to olbrzymi; niestety wydajność gospodarcza jego jest licha.

Obliczenia urodzaju 27/28 wykazały, że przeciętny urodzaj łąki polskiej jest... 0,6 kwintala z hektara.

Łąki zaś należycie odwodnione, obsiane trawami i stale pielęgnowane dają u nas 30—50 kwintali dobrego siana, a kulturalne łąki na torfach nawet 80 kwintali. Są to jednak w naszych stosunkach przykłady bardzo nieliczne.

Większość łąk naszych nie nadaje się do koszenia lub dają do 5 kwintali małowartościowego sprzętu.

Przy takiej gospodarce łąkowo - pastwiskowej wydajnej hodowli zwierzęcej w Polsce jeszcze być nie może.

IV. Taniość upraw łąkowo - pastwiskowych.

Żyjemy w okresie, kiedy najdroższym towarem obiegowym jest gotówka. W dodatku brak nam tej gotówki okrutnie.

W naszym więc gospodarstwie musimy produkować rzeczy tylko konieczne, pełnowartościowe a zarazem najtańsze.

Badania naukowe z ostatnich lat (30—31) wykazały, że przy porównaniu warunków produkowania żyta, ziemniaków i dobrej zielonki łąkowej, wypada, że najtaniej produkujemy właśnie zielonkę łąkową. a mianowicie: za 30% nakładu gospodarczego uprawy zboża.

Pomimo, że uprawa zieleniny tej jest najtańsza, dać ona może nam sprzęt paszy wartości dwukrotnie większej (na szacunek gotówkowy) niż to mamy z ha żyta lub ziemniaków*).

Jest to więc nadzwyczajnie wdzięczna uprawa dla ludzi dotkniętych biedą kryzysową, daje ona możliwość nie tyle przez gotówkę ale przez pracę i rozważę zdobyć wielką ilość pierwszorzędnej paszy witaminowej strawnej wartości najlepszego mleka.

(C. d. n.)
M. Ptaszycki.

*) Obliczenia powyższe były dokonane dla starych kultur łąkowych, nie wymagających obecnie kosztownych melioracji. Rok obliczeniowy 1931/32. Wyprowadzenie z nich wniosków gospodarczych tutaj zestawionych zawdzięczamy prof. T. Konopińskiemu oraz dr. W. Galińskiemu. (Poznańskie).

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE.

Kancelarz Rzeszy Hitler w obecności ministra spraw zagranicznych Neuratha przyjął posła polskiego w Berlinie Józefa Lipskiego. Stwierdzono zupełną zgodność obu rządów w zamiarze traktowania na drodze bezpośrednich rokowań spraw, obchodzących oba kraje, oraz zgodność co do utrwalenia pokoju w Europie i wyrzeczenia się między sobą wszelkiego uciekania się do siły. Wiadomość o tej wymianie zdań między przedstawicielami Niemiec i Polski wywarła duże wrażenie w całym świecie politycznym.

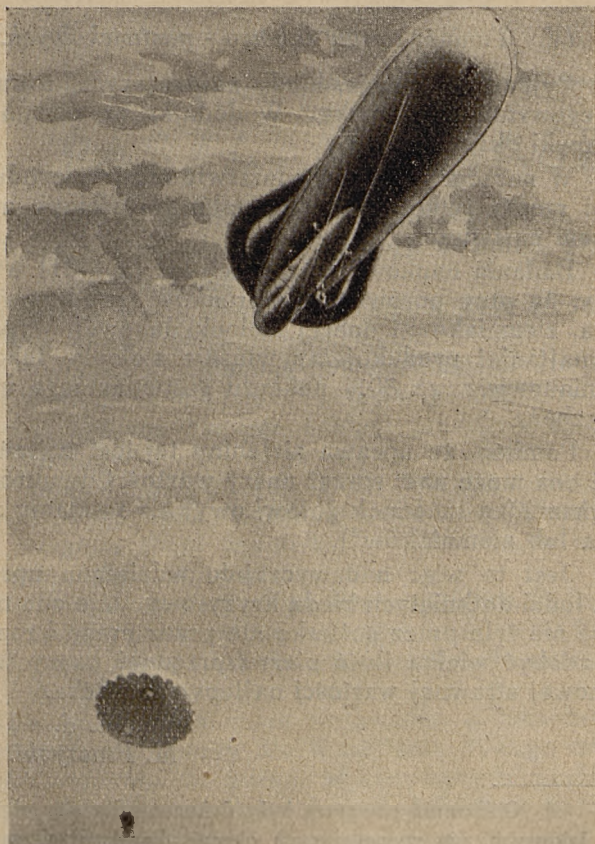
PRACA OŚWIATOWA W WOJSKU POLSKIM.

Praca oświatowa w wojsku polskim stoi na wysokim poziomie. Około 500 żołnierskich szkół początkowych, w zakresie trzech oddziałów szkoły powszechnej, kształci rocznie przeszło 70 tysięcy szeregowców. Przeszło 10 tysięcy podoficerów kończy rocznie specjalne kursy wieczorowe w zakresie 7 oddziałów szkoły powszechnej, a około 2 tysięcy, dzięki kursom wieczorowym, ukończyło w zeszłym roku 8 klas gimnazjalnych. Personel nauczycielski składał się z 2600 nauczycieli wojskowych i 260 nauczycieli cywilnych.

„KOŚCIUSZKO”

URATOWAŁ ZAŁOGĘ STATKU NIEMIECKIEGO.

Dnia 14-go listopada r. b. w godzinach porannych statek linii Gdynia — Ameryka „Kościszko” pod dowództwem kapitana Borkowskiego uratował załogę tonącego niemieckiego parowca rybackiego „Horst Wessel”. Cała załoga w liczbie



Efektowny skok ze spadochronem z angielskiego balonu na uwięzi.

12-tu osób została wyratowana. Katastrofa statku niemieckiego wydarzyła się na wschód od północnych brzegów Szkocji. Rozbitkowie nie chcieli wylądować w Kopenhadze, lecz prosili o wysadzenie ich dopiero w Gdyni, gdyż według ich słów tak serdecznej opieki jak w Polsce nie dostaliby w Danii. W dziejach naszej młodej floty handlowej jest to pierwszy tego rodzaju wypadek.

POŚWIĘCENIE PORTU GDYŃSKIEGO.

W związku z rocznicą 15-lecia Niepodległości oraz równoczesnym ukończeniem zasadniczych prac nad rozbudową portu gdyńskiego, odbędzie się dn. 8 grudnia b. r. uroczyste poświęcenie portu. W tym okresie czasu zostanie oddany do użytku dworzec morski, magazyn tranzytowy, szereg dalszych magazynów prywatnych. Ukończenie szeregu drobnych budowli dla handlu i przemysłu rybnego, nadbudowanie chłodni portowej, co pod względem pojemności postawi ją na pierwszym miejscu w Europie, intensywne rozbudowanie torów kolejowych i ulic, rychłe zainstalowanie szeregu nowych dźwigów, wszystko to sprawi, że mimo krótkiego terminu, budowa portu gdyńskiego jeszcze bardziej przystosuje się do potrzeb handlu morskiego.

ZAMEK KRÓLEWSKI W GRODNIE REZYDENCJA PREZYDENTA RZPLITEJ

Wojewódzki komitet uczenia króla Stefana Batorego w Grodnie, pragnąc przyczynić się do wiekopomnego uwiecznienia pamięci czynów wielkiego króla, zamierza dawną siedzibę króla Batorego i Sejmów Rzeczypospolitej — Królewski Zamek Stary w Grodnie doprowadzić do należytego stanu, przeznaczając go na siedzibę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i na Muzeum wojewódzkie. Dążeniem komitetu jest, ażeby królewski Zamek Stary w Grodnie spełniał rolę Wawelu nadniemieńskiego. Prace swoje komitet zamierza wykonać w ciągu 3-ech lat, czyli do roku 1936.

SZKOŁY NIEMIECKIE NA ŚLĄSKU — SIEDLISKIEM ANTYPOLSKIEJ PROPAGANDY

W Królewskiej Hucie został zawieszony w czynnościach kierownik II-jej szkoły mniejszościowej, Wilhelm Baron, za brak nadzoru nad młodzieżą i personelem szkolnym, oraz tolerowanie wystąpień antypaństwowych. Młodzież szkolna nie uczyła się języka polskiego, oświadczając, że jest on niepotrzebny. Nauczyciele, którzy chcieli okazywać lojalność wobec Państwa Polskiego — byli przez kierownika szkoły niesłychanie terroryzowani.

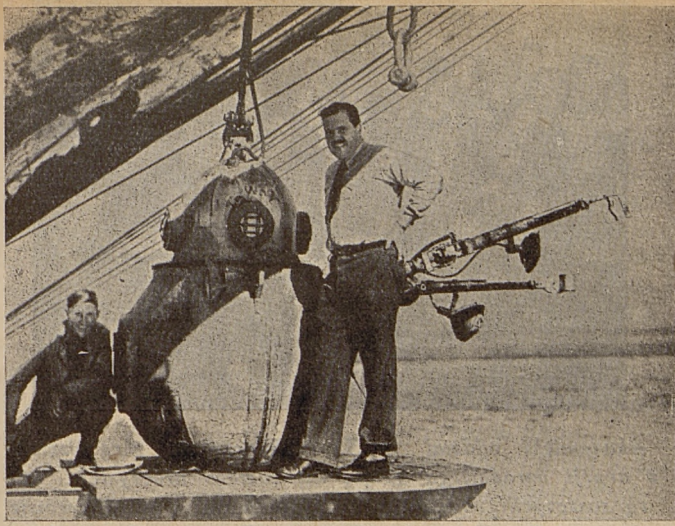
ZWŁOKI JÓZEFA MACZKI W DRODZE DO KRAJU.

Dn. 5 b. m. wyjechał z Warszawy do Krasnodaru na Kubaniu delegat Koła Żołnierzy b. 2 p. ułan. Leg. Pol. celem ekshumacji oraz przywiezienia do kraju zwłok ś. p. por. b. 2 p. uł. Leg. Pol. Józefa Maczki.

Na skutek usilnych zabiegów Zarządu Koła b. żołnierzy 2 p. uł. Leg. Pol. — zwłoki ś. p. por. J. Maczki, poety legjonowego znajdują się już niedługo w Ojczyźnie.

SILNIKI POLSKIE DLA SOWIETÓW

Jak wiadomo, Sowiety w swoim czasie zamówiły w Polsce 10 silników elektrycznych. Obecnie specjalna komisja inżynierów sowieckich kończy już odbiór czterech pierwszych silników po tysiąc koni każdy. Pozostające jeszcze do wykonania z tej transakcji sześć silników znajdują się jeszcze w trakcie budowy, której ukończenie nastąpi w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.



W Ameryce wprowadzony został w życie automatyczny, maszynowy nurek. Będzie on wykorzystywany przede wszystkim przy wydobywaniu zatopionych okrętów.

WYDATKI NA OŚWIATĘ W POLSCE.

Budżet ministerstwa oświaty przewiduje sumę 7.900.000 zł. na wydatki związane z wychowaniem fizycznym młodzieży. Kredyt na wyszkolenie wynosi 3.288.000 zł., na sprzęt wyszkoleniowy 2.617.000 zł., na koszty obozów, kursów i zbiórek 1.458.299 zł.

Kredyt na szkolnictwo ogólnokształcące wynosi 222.485.550 zł., w tym na szkoły powszechne 187.832.350 zł., na szkoły średnie 25.124.330 zł. Kredyt na szkolnictwo zawodowe wynosi sumę 14.736.580 zł., a na szkolnictwo wyższe 28.855.420 złotych.

Według stanu z dnia 1 maja b. r. szkół publicznych powszechnych było w Polsce 24.836, a nauczycieli szkół powszechnych 66.522.

Budżet obejmuje koszty utrzymania 259 gimnazjów państwowych, oraz płace 4.383 nauczycieli gimnazjalnych.

POLACY — BURMISTRZAMI W U. S. A.

Podczas ostatnich wyborów w U. S. A. polski polityczny stan posiadania znów się powiększył. Do legislatury stanu New Jersey wybrani zostali Gutowski i Hejke. W tym samym stanie w miasteczku Manville wybrany został burmistrzem Józef Onka; a w miasteczku Wallington również burmistrzem Strzelecki. Na członka Legislatury stanu nowojorskiego wybrany został Polak Kantowski.

TYDZIEŃ KSIĄŻKI POLSKIEJ.

Z inicjatywy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zorganizowany został w dniach 26 listopada do 3 grudnia „Tydzień Książki Polskiej”. Celem Tygodnia jest spotęgowanie czytelnictwa, wzmoczenie zainteresowania współczesną książką polską i zwiększenie jej pokupności. Na program tygodnia, złożą się liczne imprezy, jak film ilustrujący powstanie książki od narodzenia się pomysłu poprzez wszystkie fazy przetwarzania i rozpowszechniania, wystawa współczesnej książki w stolicy i głównych miastach, wystawa objazdowa, specjalne audycje radiowe, odczyty, wydanie książki o książce, broszur, pocztówek, afiszów, nalepek, urządzenie groteskowo ujętego pochodu w dniu Święta Książki t. j. 3-go grudnia r. b.

NOWY LOT DO STRATOSFERY.

Rekord lotu do stratosfery baionu sowieckiego, nie daje spokoju zdobywcom przestworzy. Nowy lot podjął Amerykanin,

por. Settle, który po osiągnięciu 17.700 m. wylądował, nie osiągnąwszy jednak nowego rekordu.

WŁOCHY

ZAPOWIADAJĄ WYSTĄPIENIE Z LIGI NARODÓW

Prasa włoska, omawiając brak konkretnych rezultatów działalności Ligi Narodów zapowiada, że wielka rada faszystowska, zwołana na 3 grudnia, rozpatrzy stosunek Włoch do Ligi. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wynikiem obrad, odbyć się mających pod przewodnictwem Mussoliniego, będzie wystąpienie Włoch z Ligi Narodów. Fakt ten byłby poparciem stanowiska Niemiec co do konieczności reorganizacji Ligi.

ANGLJA BUDUJE NOWE OKRĘTY WOJENNE

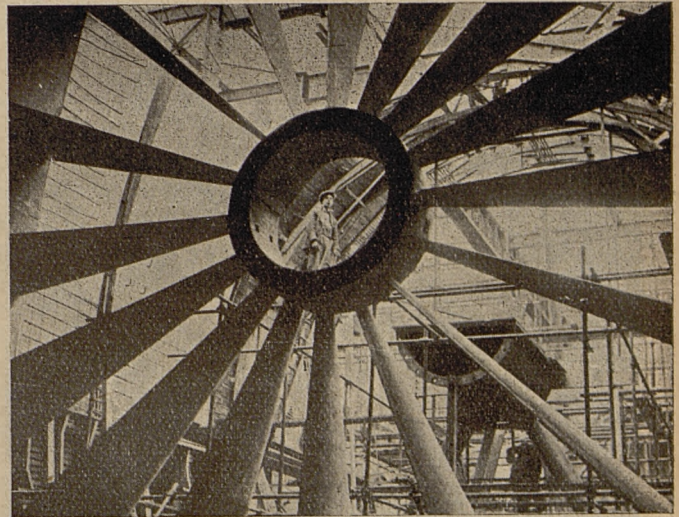
W najbliższych dniach rząd brytyjski udzieli firmom angielskim zamówienie na budowę 17 nowych okrętów wojennych, a mianowicie 3 krążowników, 8 przeciw-torpedowców, 4 łodzi podwodnych i 2 kanonierek. 2 krążowniki będą miały tonaż 9000 t. i zaopatrzone zostaną w działa najcięższego kalibru. Łodzie podwodne będą jednostkami najnowszej typu, dostosowanymi do pływania na długą odległość. Przeciw-torpedowce rozwijać będą szybkość 30 węzłów.

NAJMNIEJSZY URZĄD POCZTOWY NA ŚWIECIE.

Najmniejszy urząd pocztowy na świecie znajduje się na pełnym morzu; na drodze Magalhaes, pomiędzy kontynentem południowo-amerykańskim, a Ziemią Ognistą, przymocowana zapomocą łańcucha do skały pływa na falach jaskrawo pomalowana skrzynka, do której przepływające okręty wysyłają łądź, by, zabrać znajdujące się tam listy, względnie wysłać swoje. Najmniejszy ten urząd pocztowy znajduje się pod ochroną wszystkich marynarzy świata.

ALKOHOL Z ODPADKÓW DRZEWA.

Ostatnio przeprowadzone doświadczenia wykazały, iż ze stu kilogramów drzewa można otrzymać 44 litry stuprocentowego alkoholu. Jako produkt uboczny przy fabrykacji otrzymuje się materiał opałowy — mniejwięcej wystarczający do wyprodukowania wymienionej ilości alkoholu. Wielkie znaczenie ma również i to, iż alkohol można otrzymać także i z odpadków drzewa.



Urządzenia konstrukcyjne największego na świecie tunelu powietrznego, budowanego obecnie w Anglii, a służącego do prób nowych modeli samolotów.

Prasa niemiecka, jakby w odpowiedzi na artykuły o ukrytych zbrojeniach Niemiec, publikowane przez prasę francuską, rozpisuje się ostatnio o zbrojeniach Francji na odcinku granicznym francusko - niemieckim. Najnowszy numer berlińskiego tygodnika „Die Woche” popularnie przedstawia za pomocą szkicu orientacyjnego — urządzenie podziemnych fortyfikacji, zbudowanych wzdłuż granicy niemieckiej, nakładem miliardowych sum. Fortyfikacje te — piszą Niemcy — można porównać do potężnej twierdzy, rozciągającej się na przestrzeni przeszło stu kilometrów, leżącej pod ziemią i mogącej oprzeć się najpotężniejszym szturmom. Na powierzchni ziemi urządzenia fortyfikacyjne znaczą tylko gdzieś tam zręcznie zamaskowane szczyty wież pancernych lub posterunków obserwacyjnych. Pod ziemią potężny pancierz ochrania licznie rozsiane punkty do wewnętrznej obrony i magazyny amunicyjne, połączone galeriami z wieżami pancernymi.

W wieżach pancernych zbudowanych ze stali i w specjalny sposób umocnionych przy pomocy betonu, zaopatrzonych w windy, znajdują się działa różnego kalibru. Podziemia forteca posiada także linię kolejową, elektrownię, pomieszczenia mieszkalne, kuchnię i t. p. Celem ochrony przed wtargnięciem do wnętrza gazów trujących — ciśnienie atmosferyczne fortu jest sztucznie podwyższone. To nowoczesne „miasto wojny” umożliwia przebywanie pod ziemią całemu korpusowi wojska przez długie miesiące. Oczywiście trudno sądzić, jak wiele jest prawdy w tej wiadomości, a jak wiele zostało podyktowane przez strach i bojaźń Niemców.

ŚWIĘTO PEOWIAKÓW

Święto peowiackie w Warszawie, poprzedzające uroczysty dzień 15-lecia Niepodległości Polski, przeobraziło się w jedną wielką manifestację na rzecz tych, którym Polska swą niepodległość zawdzięcza. Składano hołd niespożytem zasługom, jakie w tajnej i podziemnej pracy POW. położyła w latach wojny światowej w dziele budowy siły wojskowej i dziele budowy niepodległości. Punktami kulminacyjnymi uroczystości było odsłonięcie pomnika poległych Peowiaków na Placu Małachowskiego i manifestacja na dziedzińcu Belwederu. Plac Małachowskiego oświetlono tysiącem pochodni. Frontem do pomnika ustawił się bataljon sztandarowy. Wokół skwerku za pomnikiem stanęły poczty sztandarowe POW. Po lewej stronie członkowie



To się nazywa ładny i obfity plon konkursowy.



Akademicki oddział Z. S. w Warszawie zorganizował z okazji narodowego święta lotewskiego uroczystość, którą zaszczytli obecnością poseł lotewski oraz oficerowie „Aizargów” i Komendy Głównej Związku Strzeleckiego.

Rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu, wicemarszałkowie, podsekretarze stanu, posłowie, senatorowie — po prawej stronie generalicja. Nawprost pomnika grupa, złożona z b. komendanta głównego POW. gen. Rydza - Śmigłego, oraz komendantów naczelnych: Miedzińskiego, Koca, Józefskiego, Bieniewskiego, Schaetzla, oraz zarząd główny Związku Peowiaków z min. Hubickim na czele. Rozlegają się dźwięki Hymnu Narodowego, na miejsce uroczystości przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Zbliży się uroczysty moment. Wśród wielkiej ciszy Pan Prezydent pociągnął za taśmę, z pomnika spłynęła zasłona. Na trybunę wszedł gen. Rydz - Śmigły. Cisza niczem niezmacona pozwala wsłuchać się wszystkim w mocne, pełne głębokiej treści słowa komendanta głównego. Megafony niosą słowa — rozkazy na plac a przez rozgłośnie radiostacji roznoszą po Polsce całej.—„Tu, w murach tego miasta—mówił gen. Rydz-Śmigły—zaczęła się ich praca żołnierska na początku wielkiej wojny poza frontem rosyjskim, gdy ich Komendant, Komendant pierwszej brygady walczyli z wrogiem i zdobywał własne społeczeństwo. Tu, na tym placu defilowali po raz pierwszy przed Komendantem w uwolnionej od Rosji Warszawie. Gdy Komendanta wywieziono do Magdeburga zesłali w podziemną pracę wojskową zdobywając masowo młodzież miast, miasteczek, a przede wszystkim wsi. Stąd ponieśli hasło walki tam, gdzie niegdyś przodkowie nasi na chorągwi napisali słowa „za naszą wolność i waszą”. Stanęli tłumnie w szeregach w wojnie polskiej. A potem, pamiętając o przeszłości poszli na zachód krwią łączyć Polskę z powracającymi do niej dzielnicami. Był w nich instynkt historyczny, mądrość plemienna. I chociaż pamięć ich jest nam serdecznie i głęboko droga — to droższa nam jest przyszłość Polski. I chcemy, by ta przyszłość przychodziła tu do tego pomnika, aby sprawa państwa przestała być sprawą ochotników, a stała się sprawą uświadomionych rzesz obywateli! Aby tu uczono się instynktu dziejowego i mądrości plemienną wiazącą przeszłość z przyszłością. I aby przechodzeń przyszłej Polski zatrzymał się przy tym pomniku na chwilę i pomyślał o pracy i śmierci bezimiennych w służbie dla Ojczyzny. Pomnik ten ma czcić przeszłość i uczyć przyszłość”. Po ostatnich słowach przemówienia gen. Rydza - Śmigłego oddział trębaczy odegrał fanfarę Wojska Polskiego, poczem rozpoczęło się składanie wieńców. Pan Prezydent Rzplitej odjechał na Zamek. Rozpoczyna się defilada przed gen. Rydzem Śmigłym, trwająca blisko godzinę. Po defiladzie oddziały peowiackie, organizacje i stowarzyszenia skierowały się pochodem w stronę Belwederu, gdzie wraz z generalicją, oficerami, przedstawicielami organizacji i stowarzyszeń społecznych złożyły hołd Wielkiemu Budownicemu Polski.

OBCHÓD 25-LECIA ZWIĄZKU W LEŻAJSKU.

W dniach 7 i 8 października b. r. odbył się w Leżajsku uroczysty obchód 25-lecia powstania Związku Strzeleckiego. W sobotę 7.X. b. r. odbyły się zawody o „Oznakę Strzelecką” do których stanęły wszystkie urzędy i miejscowe organizacje w ilości 71 uczestników, poczem odbył się wieczorny capstrzyk orkiestry gimnazjalnej. W dniu 8.X. b. r. po raporcie kompanji strzeleckiej, hufców szkolnych i innych organizacyj, odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w czasie którego okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dziekan Broda. Po nabożeństwie oddziały udały się pod pomnik poległych gdzie, po przemówieniu dyr. gimn. P. Bułkowskiego, złożono wieńce, poczem odbyła się defilada przed Kmdtem Obwodu P. W. 17 p. p. kpt. Magdziarzem a następnie wspólny obiad oddziałów. Popołudniu odbyło się zebranie członków Z. S. z okresu przedwojennego. Wieczór odbyła się zabawa taneczna w salach domu narodowego.

ODDZIAŁ W KAMIĘNCU LITEWSKIM PRZY PRACY.

Oddział nasz istnieje od stycznia 1932 r. i ciągle się rozwija. Dziś mamy już w dorobku przystań, która jest na Polesiu, po przystani w Pińsku drugą z kolei, mamy świetlicę, w niej radio, bibliotekę i szereg innych rzeczy. Zdobywamy P. O. S. i O. S. a na skromną ilość członków (21) mamy 16 P. O. S. i 1 złotą O. S., 5 srebrnych i 9 brązowych. Obecnie skończyliśmy sezon sportowych wyczynów i wróciliśmy do świetlicy, by mozolić się nad nartami, oprawą książek a może i kajakami. Kilku z nas ćwiczy w orkiestrze, bo myślimy założyć porządną zespól muzyczny.

OTWARCIE ŚWIETLICY W JURKOWIE.

Ostatnio b. r. we wsi Jurkowie, powiatu pińczowskiego, odbyło się otwarcie świetlicy strzeleckiej przez pana starostę Dziebrowskiego, przy udziale 2 drużyn strzeleckich z Jurkowa i Wiślicy, straży 5 rejonu i znacznej ilości widzów. Przed świetlicą przemawiali: kierownik szkoły w Jurkowie Rzędowski, gospodarz Sawera i Skadłubowicz; młodzież pod dyrekcją ob. Bazylaka odśpiewała kilka piosenek. W świetlicy pan starosta wygłosił przemówienie, wznosząc jednocześnie okrzyki na cześć Pana Prezydenta i Pana Marszałka. Odegranie sztuczki „Pali się” i zabawa były zakończeniem podniosłej uroczystości.



Mecz strzelecki drużyn z Sieradza.



Strzelcy z Ochotniczego Obozu Pracy w Grudziądzu przy swych codziennych zajęciach.

STRZELCY NA KRESACH.

Wieś Tereblicze w powiecie Stolińskim, leżąca nad rzeczką Modwą, a licząca 500 mieszkańców, nie miała do tej pory żadnej organizacji społecznej. Mając na uwadze dobro wsi i jej mieszkańców, obyla się w niedzielę dnia 22 października r. b. zebranie ludności, która po obszernym przemówieniu por. Wańtowskiego z Baonu K. O. P. „Dawigródek” postanowiła przystąpić do Związku Strzeleckiego i zorganizować sekcję rolniczą, sekcję straży pożarnej, sekcję sportową, sekcję strzelecką. Nowy oddział Z. S.

KURS PRZYSP. OBYW. W KRAKOWIE.

Wobec zbliżającej się zimy, a więc okresu najbardziej aktualnego dla życia i pracy w świetlicach strzeleckich, urządziła Komenda powiatu Z. S. Kraków - Powiat jednodniowy kurs dla referentów i referentek przysposobienia obywatelskiego wszystkich Oddziałów Z. S. z powiatu krakowskiego. Uczestnicy kursu wysłuchali szeregu interesujących referatów, poczem na zakończenie wszyscy uczestnicy kursu wyjechali do Woli Duchackiej pod Krakowem, gdzie w pięknie urządzonej świetlicy przysłuchiwali się wzorowej lekcji przysposobienia obywatelskiego.

Jan Marek.

Do zamieszczonego w Nr. 45-ym „Strzelca” sprawozdania p. t. „Wędrowny obóz kolarski strzelców z Podola”, wkradło się kilka nieścisłości, sprostowanie których poczytujemy sobie za miły obowiązek. Musimy więc stwierdzić, iż nie było żadnych postronnych inicjatorów tego obozu. Zarządzenie zorganizowania obozu tego typu wyszło z Państwowego Urzędu W. F. i P. W., a odnośna decyzja z Inspektoratu W. F. i P. W. K. O. P. Organizacja obozu spoczęła na barkach kpt. St. Rinka, który prowadził ją wzorowo, z pełnym zapalem i prawdziwym poświęceniem, rezygnując nawet z własnego urlopu, byle tylko obóz kolarski poprowadzić. Jemu też zawdzięczać należy w dużej mierze powodzenie obozu. W korespondencji mylnie podano również nazwisko Inspektora W. F. i P. W. K. O. P. p. majora Ferencowicza, za co niniejszem bardzo Pana Majora przepraszamy.

Redakcja.



Oddział z Poronina w malowniczych strojach góralskich.

STRZELCZYNIĘ PRZY PRACY.

Kierownictwo Oddziału Żeńskiego Związku Strzeleckiego w Przemyślu zorganizowało kurs introligatorski dla strzelczyń. Strzelczynie z zamiłowaniem uczą się introligatorstwa, w rezultacie czego obecnie już bardzo dobrze opracowują książki. Dotychczas opracowano około 100 książek. Kierownictwo Oddziału zakupiło prasę i inne potrzebne do nauki przedmioty.

STRZELCY GASZĄ POŻAR W KOLONJI STRZEBIŃSKIEJ.

W ub. sobotę wybuchł nagle pożar w Kolonii strzebińskiej, zaczęły się palić stodoły napełnione zbożem i domy. Strzelcy pierwsi znaleźli się na miejscu i dzięki im tylko udało się część mienia uratować i zlokalizować pożar. Wreszcie strzelcy przyciągnęli sikawkę straży pożarnej i z jej pomocą udało się uratować kilka domów, zagrożonych bezpośrednio pożarem.

WYSTAWA PRAC KONKURSOWYCH P. R.

W ub. niedzielę w Hażlachu, pow. Cieszyn oddział miejscowego Związku Strzeleckiego urządził wystawę prac konkursowych przysposobienia rolniczego z tematem „Kukurudza”, przy czym wystawił i inne plony wyprodukowane przez młodych strzelców. Efektowną wystawę ozdobił bardzo pięknie wykonanym orłem z kukurydzy przez ob. Poloczka. Orła tego podarował oddział świetlicy strzeleckiej w Cieszynie. Wystawa wywarła na okolicznym obywatelstwie niezapomniane wrażenie.

ŚWIĘTO STRZELCA W SZOPIENICACH.

Oddział Szopienice urządził ostatnio Święto Strzelca, poprzedzone Tygodniem Propagandy Z. S. Od połowy Tygodnia Propagandy stał przed pomnikiem Powstańców namiot werbunkowy, przed którym chodziła warta, zaś nad namiotem wywieszono transparent z napisem „Wstępujcie w szeregi Zw. Strzeleckiego”. Uroczystość rozpoczęto akademią z udziałem około 500 osób. W niedzielę zebrały się oddziały Z. S. Brzezinka, Janów, Nikiszowiec i Giszowiec w ogólnej liczbie 150 Strzelczyń i Strzelców. Po nabożeństwie odbyło się: składanie wieńca na grobie powstańców, defilada, obiad strzelecki i w końcu zabawa strzelecka. Uroczystość ta była pierwszym dobrze zorganizowanym świętem, to też miejscowe społeczeństwo wzięło w niem gremjalny udział. W ciągu Tygodnia Propagandy do Oddziału zgłosiło się 31 nowych członków.

UROCZYŚĆ STRZELECKA W RUDZIE.

W dniu 22.X. Oddział Z. S. w Rudzie obchodził uroczystość 10-ciolecie swego istnienia. Na sympatyczną uroczystość przybyły Oddziały Zw. Strzeleckiego z powiatu świętochłowickiego w sile 300 ludzi. Przybyły również władze strzeleckie z kmdtem Podokręgu Z. S. ob. Pittnerem i władze P. W. z majorem Sobolem. Przebieg uroczystości, w której wzięły udział tłumy miejscowej ludności i miejsc. organiz., wywarł na widzach niezapomniane wrażenie. Po mszy św. i okolicznościowym kazaniu odbyła się defilada, którą odebrał p. mjr. Sobol, poczem nastąpiło przyrzeczenie strzeleckie Oddziału. Do strzelców przemówił obywatel kpt. Pittner i pan major Sobol. Następnie w sali hotelu „Piasz” odbyło się uroczyste zebranie, które zagał ob. prezes inż. Madeyski, poczem przemówienie wygłosił prezes Tow. Przyj. Z. S. ob. dyr. Pietrzykowski, odczytując na zakończenie telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Następnie przedstawiciele miejscowych organizacji składali życzenia tut. Oddziałowi. Piękną tę uroczystość zakończył wzruszający moment wręczenia pięciu jubilatów dyplomów 10-lecia oraz wręczenie przez strzelców komendantowi oddziału ob. Kotali szabli w dowód uznania jego pracy. Po wspólnym obiedzie odbyły się popołudniu ćwiczenia wojskowe, a wieczorem zabawa strzelecka. Uroczystość doskonale zorganizowana była bardzo dobrą propagandą idei strzeleckiej, która szczególnie pożyteczną jest w takich miejscowościach nadgranicznych jak Ruda, narażonej na sąsiednie wpływy hitlerowskie.

TEATRY DLA STRZELCÓW

Starania Redakcji „Strzelca” o uzyskanie biletów ulgowych do teatrów warszawskich dla członków Związku Strzeleckiego idą stale naprzód. I tak teatr „Ateneum” udzielił dla strzelców 40 proc. zniżki od normalnej ceny biletów, operetka „8 min. 30” — 30 proc., „Kameralny” — 30 proc., „Rozmaitości” — 50 proc., „Praskie Oko” — 30 proc. Zniżki do teatru „Rozmaitości” (bony ulgowe) otrzymywać można w Redakcji „Strzelca”, w pozostałych teatrach w kasie lub sekretarjacie teatru, za okazaniem legitymacji strzeleckiej. W najbliższym tygodniu teatry te grają: „Ateneum” (Czerwonego Krzyża 20) sztukę Franka „Na drodze”, operetka „8 min. 30” (Mokotowska 73) „Jacht miłości” Fanny Gordon; „Kameralny” (Senatorska 29) — „Przebudzenie wiosny”; „Praskie Oko” (Zygmuntowska 10) rewję „Klejnoty Pragi”; „Rozmaitości” (Kredytowa 14) „Manekiny szatana”, „Wina i kara” i „Synus dostanie na przeczyszczenie”.



Święto 10-lecia Z. S. w Rudzie, Ob. kpt. Pittner przemawia do strzelców po przyrzeczeniu strzeleckim.

Czy masz już Odznakę Strzelecką?

WYSADZAMY DROGI DRZEWAMI

Jan Karolak, nowomianowany nauczyciel, rozglądał się bezradnie po małej stacyjce. Nikt tu nie wysiadł ani nie było żadnych koni.

„Widocznie nie otrzymali mego listu” — zafrasował się, patrząc na swe duże, ciężkie walizy. „Cóż robić, trzeba drałować piechotą. Nie pierwszozna...”

Do wsi Lisy było dobre trzy kilometry — w gruncie rzeczy fraszka dla starego żołnierza i strzelca, gdyby droga była dobra. Tymczasem na górze, w pobliżu stacji, gdzie był piękny czarnoziem, nogi tonęły w lepkiem błocie, podczas gdy w dole, na łąkach, na rozjeżdżonej drodze stały całe jeziora.

Siódme poty biły na Karolaka, a wsi, skrytej za olszowym laskiem, wciąż nie było widać.

Zakładane podczas wojny przez Niemców okrągłaki zgniły dawno, pogarszając stan rzeczy. Nauczyciel już dawno przestał zwracać uwagę na wygląd swego obuwia i nieskazitelną czystość „mankietów” u spodni. Byle dobrnąć!

Wreszcie, wy-czerpany doszczętnie, obłożony, stanął w opłotkach wsi i zapytał napotkanego na drodze chłopaka o szkołę.

Chłopiec miał na głowie zieloną czapkę — maciejówkę z granatowym otokiem. Zapytał ze śpiwnym, kresowym akcentem, biorąc z rąk Karolaka walizkę:

— A pan musi nowy nauczyciel?

— Tak. Co, obywatel należy do Strzelca?

— Tak jest.

— Dużo was jest w oddziale?

— Nie-e-e — przeciągnął chłopak. — Musi o-siemnastu. Ale mało co robia, na zbiórki nie chodzą...

— Czemu?

— Mundurów niema, karabinów. A i ochoty też...

— Wszystko się znajdzie — pocieszał Karolak. — Weźmiemy się, że aż ha!

I słowa dotrzymał.

W ospały doniedawna oddział jakgdyby ktoś nowego ducha tchnął. Najpierw należało chłopców trochę podciągnąć, aby poczuli, że jest, że musi być karność. Kilka zbiórek i ćwiczenia, narazie z zakresu musztry formalnej, zmieniły to „śpiące wojsko królowej Jadwigi” — jak ich nazywał Jasiek Nowotny, przewodnik nauczyciela — do niepoznania.

Wczesną wiosną uznał Karolak za możliwe poruścić sprawę naprawy drogi do stacji.

Zrazu chłopcy nie chcieli o tem nawet słyszeć. Ilekżo rozpętało się lamentów, narzekania i złorzeczeń na podatki, szarwarki i „krezys”, lub jak oni mówili wotny.

„kryza”. Niech drogę buduje rząd, albo Sejmik! Ot, Niemcy bawili tu tylko 3 lata, a jaką fajną drogę wybudowali!

— Tak, ale z czyjego drzewa i czyjemi rękami? — spytał Karolak.

Wreszcie udało mu się dopiąć, że wieś uchwaliła bezpłatnie zwieźć kamienie i dać kilka furmanek dziennie. Robociznę zaofiarowali przede wszystkim strzelcy, a następnie ochotnicy z pośród młodzieży wiejskiej.

Ciężka to, zmu-dna była praca! Zwła-szcza kopanie rowów wzdłuż drogi, nieraz w błocie i wodzie po kolana, wrywanie zgniłych okrągłaków, sypanie piachu na drogę.

Harowali przy-tem całymi dniami, a mimo to spotykali się z drwinami niektórych, że „pańszczyz-ię” odrabiają, że na medal od polskiego rządu zarobić chcą..

Ale Karolak czu-wał i drwiny odpie-rał żartem, czasami znów powiedział coś takiego, że dowcipni-siom cały ich rozum w pięty uciekał. Sam

zaś chodził, a doradzał, brał się nawet za siekiere. Przykład jego był zaraźliwy, bo nietylko dziewczęta ze wsi, ale nawet niektóre chłopcy przycho-dziły do naprawy drogi.

3 maja, w dniu święta narodowego droga w uro-czysty sposób oddana została do użytku publicznego. W obchodzie wziął udział miejscowy starosta, wska-zując na strzelców, jako na czynnik państwowo -twórczy na Kresach.

Jeździło się po nowej drodze „pirsza klasa”, a próba całego łała wykazała, że droga jest nietylko o-porna na działanie największej nawet ulewy, ale po-trafi wytrzymać ruch ciężkich ładownych zbożem i okopowizną wozów.

Miało się już na jesień i rankiem przymrozki o-krywały szronem deski parkanów i grudę na polach, kiedy jednego dnia na zbiórce powiedział nauczyciel Karolak do swej wiernej gromadki strzeleckiej:

— Drogę mamy, obywatele, ale tej drodze coś brakuje...

Zafrasowali się wszyscy, czego może brakować drodze, do której, jako do dzieła swych rąk, czuli tyle przywiązania.

— Słupów wiorstowych — powiedział jeden.

— Mostków? — zgadywał inny.

— Nie, moi drodzy. Mam na myśli drzewka wzdłuż drogi.

— Drzewka owocowe!? — ucieszył się Jasiek No-



...Dzień sadzenia drzewek wzdłuż drogi, stał się wielkim świętem dla wsi...

— Nie, na to jeszcze zawcześnie. Na łąkach mokro, ziemia zimna, żadne drzewo owocowe tam nie urośnie. Poza tem trzeba najpierw ludzi nauczyć szanować gromadzką własność. W przeciwnym bowiem razie może się zdarzyć to, co widziałem na drodze między Kobylnikiem a jeziorem Narocz, gdzie wysadzone przez młodzież szkolną drzewka wyłamywali pastusi lub pierwszy lepszy furman, któremu było potrzebna witki do popędzania konia...

Chłopcy bardzo zapalili się do tej myśli. Uśmiechała się im możliwość wysadzenia pięknej alei od stacji do wsi. Ale jaka aleja? Brzozowa, lipowa, kasztanowa? Już nawet zaczęli się kłócić o to, jakie drzewa wybrać.

— Mnie się wydaje, obywatele, że najwłaściwszą byłaby wysada topolą. Jest taki gatunek: topola niekłańska. Niewymagająca co do gruntu, bardzo szybko rośnie, daje dużo drzewa, pięknie wygląda, bo ma wielkie liście. Przytem oryginalna.

I znów chłopcy, jak te chorągiewki na dachu, gardłowali wszyscy o topoli. Tylko topola! O niej tylko myśleli!

— Bardzo pięknie, że daliście się przekonać — uśmiechnął się Karolak. — Napiszę dzisiaj do firmy, sprzedającej sadzonki, żeby przysłali cennik.

Cennik, po nadejściu stał się źródłem nowych wzruszeń i zachwyków. Nie dlatego, aby cena sadzonek była specjalnie niska (bo na wsi niema rzeczy tanich, na wsi każdy grosz ma dużą wartość), lecz że topole rosły w oczach.

— Więc jeśli chcemy mieć takie drzewka, to trzeba wystarać się o pieniądze. Nasza kasa oddziałowa jest chuda. Możebyśmy urządzili przedstawienie, czy jaką zabawę, dochód przeznaczając na ten cel? A pieniędzy potrzeba dużo. Gdybyśmy sprowadzili pięć set sztuk najtańszych, to znaczy wysokości nad ziemią od 50 do 100 centymetrów, to licząc za sztukę po 53 groszy, musielibyśmy zapłacić 265 złotych. Do tego opakowanie i przesyłka. W sumie dociągnie do 300 złotych... Dużo... Możebyśmy jednak wysadzili innemi drzewkami?

Ale strzelcy nawet słuhać o tem nie chcieli. Tylko topola i już!

Dodatkowym bodźcem była pocztówka od firmy, sprzedającej topolę, w której „szef wydziału sprzedaży“ uprzejmie zapytywał, czy firma może liczyć na otrzymanie zamówienia, w razie zaś, gdyby Związek Strzelecki w Lisach nie mógł z oferty skorzystać, firma byłaby zobowiązana za wskazanie przyczyny.

Coprawda to zapobiegliwość firmy w niczem nie ułatwiała sprawy nabycie sadzonek. Ale tymczasem nauczyciel Karolak już montował wielkie przedstawienie i zabawę dożynkową, choć nieco spóźnioną, już pisał do firmy, prosząc o zniżkę, ze względu na społeczne poczynania Związku, już zabiegał u pana starosty, prosząc o zapomogę.

Dużoby o tem pisać, tak jak dużo pracy i pisani kosztowało nauczyciela i jego strzelców zdobycie pieniędzy i zakup sadzonek. Ale dzień sprowadzenia drzewek ze stacji i dzień ich wysadzania wzdłuż drogi stał się podwójnym świętem dla wsi, a nawet okolicy, ponieważ nastąpił 11 listopada, w 15-lecie niepodległości; utworzona zaś w ten sposób aleja została nazwana „Aleją Marszałka Piłsudskiego“.

Drzewka rosna. Kiedyś, za wiele lat, będą trwałym, pięknym pomnikiem wytrwałości i pracy wchodzącego obecnie w życie młodego pokolenia strzelców.

Witold Wroński.

CO CZYTAĆ

Jan Wiktor „Wierzy nad Sekwaną“ tom I i II. Towarzystwo Wydawnicze Rój. Warszawa 1933.

— Jest - że to wszystko prawdą? — pytamy mimowoli sami siebie, śledząc narastającą coraz bardziej w tragizm historję Jędrka Połańca i jego dziewczyny, Józki Kowalczykówny, dzieje których zamknął Wiktor w dwutomowej powieści „Wierzy nad Sekwaną“. I jeśli wierzymy, że to nie fantazja literacka, ale straszna rzeczywistość, przybrana w kształty literackie, rzeczywistość, którą Wiktor przejrzał do dna w swej wędrówce po ziemi francuskiej — prysnie cały urok słonecznej siostrzycy Francji. „Francuz w życiu codziennem groszorb, wyzyskiwacz, skąpiec, bez serca“ — powie górnikom o swych rodakach ksiądz - francuz z kopalni.

Odczują to na własnej skórze i Jędrka i Józka i te tysiące chłopów emigrantów, którzy do Francji, jak do ziemi obiecanej ciągnęli licząc, że prężność swych mięśni i pot znojnej pracy zmienią na brzęczącą monetę, za którą tam — w Polsce — morgów dokupią. A gdy się przekonają „że nie mamy się czego wstydić, że u nas dużo lepiej jak gdzieindziej“ na powrót do Polski będzie już najczęściej zapóźno. Myślą tylko dążyć będzie do swoich łachman człowieczy, utrudzony niezmiernie i przeżarty zgnilizną życia. Czy może wrócić do Żabna Józka Kowalczykówna, kolejami życia stracona w błoto prostytucji? Lepiej jest przecież pozostać daleko od swoich, od wstydu, chociażby na dnie Sekwany.

Po Marji Konopnickiej, która tragedję emigranta polskiego ujęła w strofy „Pana Balcera w Brazyliji“ powieść Wiktora jest w literaturze naszej drugim bojowym okrzykiem, rzucającym przed oczy społeczeństwa dolę tych, dla których w Ojczyźnie chleba zabrakło. Okrzykiem, dodać należy, tak silnym, że aż sugerującym swą siłą.

W dorobku literackim Wiktora „Wierzy nad Sekwaną“ stały się pozycją podstawową i najważniejszą.

Zajmujące czytanki — wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Księgarnia Arcta znana jest z szerokiej akcji wydawniczej dla młodzieży. Z pośród wielu jej wydawnictw wyróżnić zwłaszcza należy specjalny cykl, który szczególnie godny jest polecenia dla strzeleckich gromad orleńczy. Młodzi chłopcy znajdują w „Czytankach“ zajmującą i żywo napisane opowiadania ze wszystkich niemal dziedzin życia jak np. podróże, wynalazki, sporty, przygody wojenne, szkolne i t. p., które niewątpliwie silnie zainteresują nasze najmłodsze pokolenie — orlęta. To też oddziały strzeleckie posiadające gromady orleńce powinny zwrócić uwagę na wydawnictwo Arcta (Warszawa— N.-Świat 35), które można prenumerować miesięcznie (2 zł. — 4 książeczki) : kwartalnie (5 zł. — 12 książeczek. Z ostatnio wydanych książeczek na uwagę zasługują: „Strażnicy morza“, „Powietrzny szlak“, „Złamany bańnet“ i „Błękitny żagiel“. Poza stroną beletrystyczną książeczki Arcta umiejętnie poruszają pewne zagadnienia wychowawcze i wpływają na wyrobienie uczuć obywatelskich. Warto pamiętać o ich istnieniu.



Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCE



BACZNOŚĆ WIELKOPOLSKO

Dzień 12 listopada r. b. był dniem, w którym Niemcy miały, drogą wyborów do Reichstagu, wypowiedzieć się za Hitlerem, czy też przeciw niemu. Rezultat wyborów, z powodu całego szeregu zamierzonych represyj wobec ew. opozycjonistów, był zgóry do przewidzenia. Hitler zwyciężyć musiał.

Godnym natomiast uwagi jest stosunek procentowy głosów oddanych na listę hitlerowską. Niebywała frekwencja głosujących dochodząca w niektórych okręgach do 99 proc. stwierdza fakt, że naród niemiecki do wyborów dużą przykładął wagę, a fakt zdobycia przez listę Hitlera niemal 94 proc. wszystkich złożonych głosów nasunąć musi, szczególnie nam, strzelcom wielkopolskim, poważne refleksje.

Mimo bowiem bezspornie stosowanych represyj, fakt zdobycia tylu głosów, świadczy niezbitnie o solidaryzowaniu się niemal, że całego narodu niemieckiego z hasłami i poczynaniami Hitlera.

A zatem biorąc rzecz praktycznie — Niemcy wypowiedziały się za rewizją granic, krócej mówiąc — Niemcy w dniu 12 listopada r. b. wypowiedziały się za wojną z Polską.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć pewien fakt, choć drobny, ale niezmiernie dobitnie charakteryzujący obecne nastroje w Niemczech.

W dniu wyborów cały personel konsulatu nie-

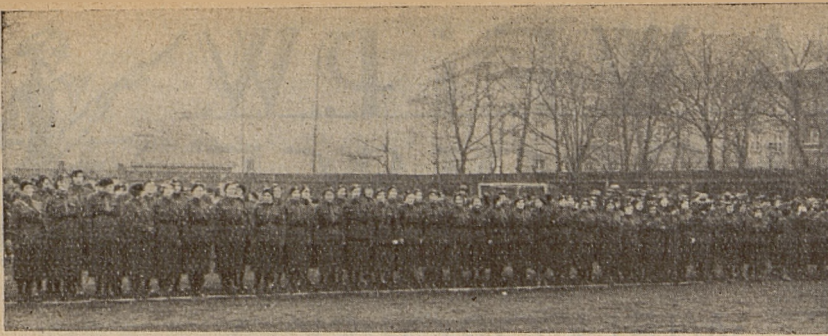
mieckiego w Poznaniu udał się, za zezwoleniem zresztą polskich władz administracyjnych wynajętym autobusem polskim do Piły, aby tam złożyć głosy. Do samej granicy niemieckiej personel konsulatu zachowywał się nader lojalnie, rozmawiając nawet między sobą po polsku. Po przejechaniu natomiast granicy, zachowanie ich zmieniło się radykalnie. Cały autobus został przybrany flagami hitlerowskimi, a pasażerowie, owacyjnie witani przez okoliczną ludność, śpiewali chórem pieśni hitlerowskie.

Na rynku w Pile samochód zatrzymał się, a podczas gdy personel konsulatu udał się do urn wyborczych—szoferzy autobusu Polacy byli „bawieni” rozmową przez miejscową ludność.

I charakterystycznym było odezwanie się jednego z miejscowych obywateli, który rzekł do szoferów zachowujących się naumyślnie spokojnie: „Nie zapomnimy Wam, że przywieźliście nam naszego konsula. Pamiętajcie, że niedługo, gdy tylko znów będziemy z jednej strony granicy życzliwość nasza Wam się przyda”. Odezwanie to najlepiej świadczy o duchu odwetowym panującym nie tylko wśród nacjonalistycznie nastrojonej młodzieży, lecz także wśród najpoważniejszych warstw społeczeństwa niemieckiego. Nad powiedzeniem tego obywatela niemieckiego powinniśmy się szczególnie zastanowić — my strzelcy.



Rewja poznańska w dniu 15-lecia Niepodległości przeszła pod znakiem Strzelca. Przez blisko 3 kwadransy defilowały przed władzami oddziały Z. S. budząc zachwyt i entuzjazm swą postawą i wyszkoleniem.



Szeregi strzelczyń poznańskich przed wymarszem na defiladę.

Tu w Wielkopolsce nie możemy na chwilę zapomnieć o grożącym nam nieustannie niebezpieczeństwie niemieckiem, a choć jesteśmy usposobieni zupełnie pokojowo, z uwagi na wyraźne niemal dążenie Niemiec do wojny, musimy pamiętać o obronie naszych granic. Zaborcami nie jesteśmy, ale nawet piędzi naszej Wielkopolskiej ziemi zabrać nie możemy pozwolić. I nie pozwolimy!

Jol.

STRZELCOM WYRASTAJĄ SKRZYDŁA.

Pierwszy oddział lotniczy Z. S. przy 3 pułku lotniczym w Poznaniu jest jedynym z tych oddziałów, który najbardziej budzi zainteresowanie i sympatię rzesz strzeleckich. Nic dziwnego, przecież wszyscy niezadługo będziemy latać! Ostatnio odbyło się w tym skrzydlatym oddziale zebranie, na którym przyjęto nowych 45 kandydatów, zorganizowanych w 3 eskadrę oddziału w Ławicy. Dowódca oddz. por. Witkowiak postawił projekt rozszerzenia pracy kulturalno oświatowej oraz założenia własnej świetlicy, do czego oddział będzie dążył.

POKÓJ NAPOLEONA ŚWIETLICĄ STRZELECKĄ.

Dziwnie się składa jeżeli w jednym domu zejda się po przerwie stu lat dwie wielkie myśli, dwie wielkie ideologie! Podobny wypadek zachodzi w nowej świetlicy oddziału Z. S. Z. S. w Borku, którą uruchomił tamtejszy ruchliwy zarząd. Lokal ten został oddany do użytku strzelców przez p. Thomasa z Poznania i ma za sobą piękną tradycję, gdyż cesarz Napoleon, odpoczywał w tej obecnej świetlicy strzeleckiej w roku 1812, idąc na krwawą boję z Rosją. Duch tego największego wojownika czasów nowożytnych może jest obecny w tych ścianach w których nowi młodzi rycerze, spadkobiercy wielkich czynów żołnierzy z pod Raszyna i Samosiery będą przygotowywać się do wielkiej roli jaka im przypada w zmartwychwstałej Polsce. Strzelcy z Borku powinni w przyszłości dokazać naprawdę wielkich rzeczy aby stać się godnymi w świetlicy, której lat temu przeszło 100 przebywał „bóg wojny”.

NOWA ŚWIETLICA W POZNANIU.

W dniu 4.XI. została poświęcona w Poznaniu piękna świetlica w gmachu Uniwersytetu Poznańskiego, z której korzystać będzie XIII oddział Z. S. grupujący w swoich szeregach pracowników Uniwersytetu Poznań. Liczne zebranie zaszczylił obecnością Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Poznańskiego, który mówiąc o nowej świetlicy, pracę obywatelską strzelców nazwał tym duchem używczym, który jest potrzebny aby ze zwykłej sali uczynić ognisko promieniujące ciepłem na całe otoczenie. Następni mówcy, ob. dr. Durek zast. prezesa okręgu, oraz ob. prezes garnizonu Choraży, podkreślili ważność świetlicy strzeleckiej, dziękując p. prof. Różyckiemu

oraz panu Rektorowi za współdziałanie w tworzeniu świetlicy. Wysłano również telegramy do Pana Prezydenta i Pana Marszałka Piłsudskiego. Poświęcenia świetlicy dokonał ks. Nowakowski. Oddział podejmował następnie gości i członków herbatą podczas której nawiązała się między obecnymi serdeczna rozmowa i omawiano szereg spraw organizacyjnych. Oddział XIII Z. S. jest jednym z silniejszych na terenie miasta Poznania posiada bowiem 130 członków w czym 16 przedpoborowych i 12 Orłat. Prezesem jego jest ob. Jankowski, Przysp. Wojsk. kieruje ob. Hofmann, referentem wych. obywat. jest ob. Paczkowski. Jakkolwiek oddział istnieje dopiero od sierpnia b. r. praca

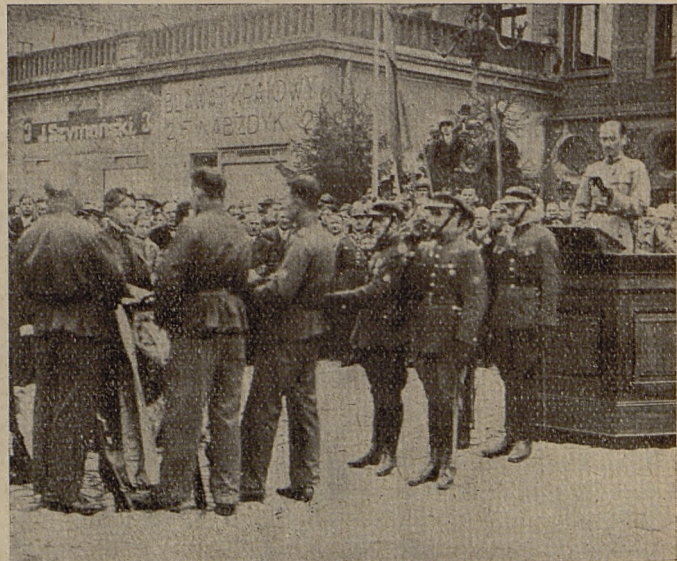
strzelecka idzie rażno naprzód o czym świadczą pogadanki, ćwiczenia dla przedpoborowych i rezerwistów oraz kurs przeciwgazowy, który niebawem się rozpocznie. Oddział zdobył 46 Odznak Strzeleckich III klasy i 4 II. Zimą przystępuje do zdobywania P. O. S.-u.

GÓRĄ STRZELCZYNIĘ WIELKOPOLSKIE.

Ruch strzelczyń w Okręgu VIII wzmógł się znacznie ostatnimi czasy. Co chwila dochodzą nas wieści o nowym oddziale, o nowej imprezie strzelczyń i coraz to rosnących szeregach członkiń Z. S. Oto w Łabiszynie, miasteczku o pięknych polskich tradycjach odbyło się dnia 25 października b. r. zebranie organizacyjne oddziału żeńskiego, które zagał p. burmistrz Żakowski, a następnie ob. ref. p. w. kobiet z Szubina Włoszczyńska zaznajomiła obecnych z celami Z. S. i tak porywająco przemówiła do mieszkanki Łabiszyna, że wnet postanowiono założyć oddział żeński Z. S. Do oddziału przystąpiło 21 członkiń.

SZLACHETNY CZYN OBYWATELSKI.

W październiku została otwarta i poświęcona strzelnica Z. S. w Polanowicach pow. Mogilno. Jest ona wzorowo urządzona i stanie się centrum pracy strzeleckiej dla tamtejszej okolicy, dzięki obywatelskiemu stanowisku ob. Gierkego, właściciela majątku Polanowice. Szczery ten przyjaciel Z. S. niedosyć, że przyczynił się niemal wyłącznie do budowy strzelnicy, ale zaofiarował oddziałowi 20 kompletów umundurowania, jakoteż z prawdziwie staropolską gościnością gościł u siebie



Kmdt. Okr. VII ob. kpt. Orlicz odbiera przyrzeczenie od strzelców w Krotoszynie.

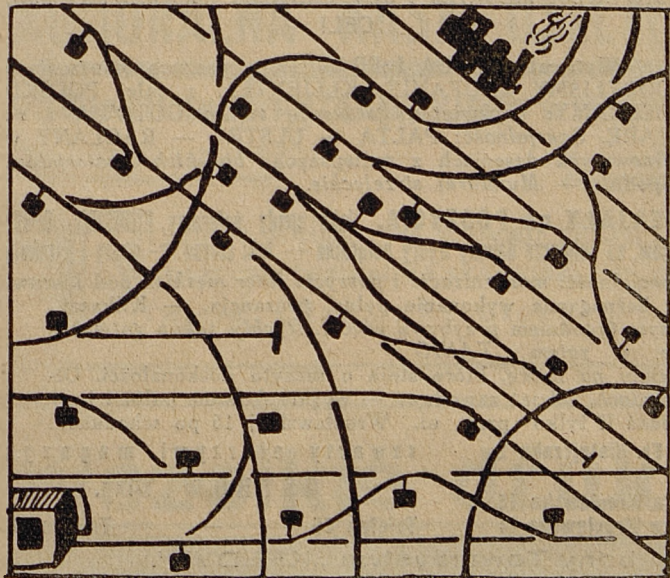
300 strzelców, racząc ich obiadem. Z zadowoleniem też należy podkreślić udział duchowieństwa w osobie ks. Mnichowskiego w uroczystości poświęcenia strzelnicy, co całej imprezie nadało powagę i było wyrazem zrozumienia idei strzeleckiej u wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Należy też dodać, że oddział Z. S. Polanowice liczy 60 członków i posiada dobre boisko sportowe.

POWIATOWA KONCENTRACJA ODDZIAŁÓW Z. S. W WOLSZTYNIE.

Wspaniała ta manifestacja na terenie powiatu wolsztyńskiego miała charakter niezwykle uroczysty. Już od rana nąpływały szeregi dziarskich strzelców, by następnie wziąć udział w obchodzie, program którego przewidywał: nabożeństwo, raport na rynku i przemówienia władz, przyrzeczenie i defiladę, wspólny obiad, zawody na stadionie p. w. i w. f. i rozdanie nagród. Koncentrację zaszczylicili obecnością: prezes ob. dr. Kurkiewicz z Poznania, mjr. Bogusławski, oraz kmtd okr. kpt. Orlicz. Najpiękniejszą częścią uroczystości było przyrzeczenie strzeleckie, które odebrał ob. prof. dr. Kurkiewicz. Przed przyrzeczeniem przemawiał burmistrz Rakoniewicz ob. Grzybowski, który również odczytał list p. starosty Kaczorowskiego, nie mogącego wziąć udziału w świecie z powodu odniesionych obrażeń w katastrofie samochodowej. Po przyrzeczeniu słów kilka na temat „ważności przysięgi” powiedział ob. kpt. Orlicz. W defiladzie po raz pierwszy wziął udział oddział Orląt z Rakoniewicz, który wywołał ogólny entuzjazm swą żołnierską postawą.



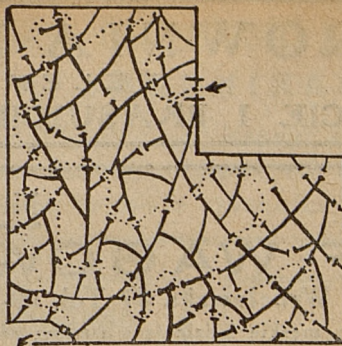
ZADANIE NR. 75 — PAROWÓZ DO REMIZY.



Manewrujący parowóz wprowadzić należy do remizy. Przechodzenie z jednego toru na drugi dozwolone jest tylko w punktach, zaopatrzonych w zwrotnice. Termin rozwiązań — 6-go grudnia, nagroda — piękna książka H. Zakrzewskiej „Białe Róże”.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 70.

Rozwiązanie nadesłali: 1) ob. Dykas, Dembowiec, 2) ob. Babiak, Horodenka, 3) ob. Wietrzyk, Rząka, 4) ob. Bazger, Mydlniki, 5) ob. Stępel, Królewska Huta, 6) ob. Zielińska, Łódź,



7) ob. Bartosówna, Sieradz, 8) ob. Ewich, Lubliniec, 9) ob. Sehmanówna, Zbąszyń, 10) ob. Dorożyński, Chrośna, 11) ob. Kowalczyk, Żory, 12) ob. Jasiński, Poznań, 13) oddział Grodkowice, 14) ob. Skwarczyński, Łańcut, 15) ob. Nather, Ławoczna, 16) ob. Jankiewicz, Lubaczów, 17) ob. Przygoda, Warszawa, 18) ob. Kolenda Pogrybów, 19) ob. Jachowicz, Grybów, 20) ob. Śpiewak, Łągiewniki Śląskie, 21) ob. Markowski, Potoczek, 22) ob. Fuczak, Potoczek, 23) ob. Łukaniu Śniatyń, 24) ob. Konieczny, Świba, 25) ob. Staszak, Fredrowo, 26) ob. Kalupa, Wólka Mocarzewska, 27) ob. Strzebiński, Mirków, 28) ob. Rykosiński, Polska Wieś, 29) ob. Kleparski, Rybnik, 30) ob. Miszewicz, Więcbork, 31) ob. Padewski Chodzież, 32) ob. Ligiński, Grabów, 33) ob. Romer, Janowiec, 34) ob. Jurgielik, Chojnice, 35) ob. Bękowski, Ignaców, 36) ob. Kowalski, Zabłoszczyzna, 37) ob. Ptaszyński, Aleksandrów Kuj., 38) ob. Gwidalski, Jordanów, 39) ob. Olesiński, Kalisz, 40) ob. Dygasińska, Bielsko, 41) ob. Grzegorzewski, Brusy, 42) ob. Stankiewicz, Zdołbunów, 43) ob. Szyszko, Wołkowysk, 44) ob. Jędrzejkiewicz, Włocławek, 45) ob. Pytlasiński, Wilejka, 46) ob. Paciorowski, Warszawa, 47) ob. Nowicka, Różanystok, 48) ob. Mirska, Tymbarek, 49) ob. Majkowski, Prużana, 50) ob. Stolarski, Pułtusk, 51) ob. Kownacki, Rudki, 52) ob. Rusenko, Ożarów, 53) ob. Kastanek, Radom, 54) ob. Zamojski, Otwock, 55) ob. Piórek, Niechniewice, 56) ob. Michałek, Łuniniec, 57) ob. Langrodt, Łódź, 58) ob. Bazyluk, Lwów, 59) ob. Miśkiewicz, Kobryń, 60) ob. Krzywicki, Częstochowa, 61) ob. Tomkiewicz, Końskie, 62) ob. Kozakiewicz, Ciecchocinek, 63) ob. Kotarb, Kraków, 64) ob. Grudziński, Leków.

Sto sztuk bilecików wizytowych wylosował ob. Nather, Ławoczna.

CO NAGLE TO PO DJABLE

Sztuka — sport — taniec — wszystko jest piękne, wszystko wysoce miłe, korzystne dla umysłu czy dla ciała, ale wszystko musi być w miarę stosowane, umiejętnie, mądrze, rozważnie. Przemęczanie się twórczością literacką, malarską, czy rzeźbiarską — preforsowywanie się tańcem czy sportem — będzie tak samo szkodliwe, jak np. nieumiejętne dozowanie papierosów.

Przedewszystkiem nie wolno palić szybko. Papierosy działają bardzo ożywczo na umysł, gdy są wypalane spokojnie, wolno, w ilości odpowiadającej organizmowi. Cygara tak samo, zwłaszcza gdy się pamięta, aby cygaro wypalać do połowy.

W ostatniej, szóstej części cygara, trzeba wiedzieć, jest więcej nikotyny, aniżeli w pierwszych pięciu szóstych częściach zasumowanych i ta jest właśnie wyższość papierosa nad cygarem, że dobry papieros wypalamy w całości, bo w niedopalkach papierosowych niema żadnego zagęstnienia nikotyny, jak w cygarach. Ale i papieros może się okazać szkodliwym, jeśli będziemy go palić nerwowo, mocno się zaciągając, szybkimi haustami.

Wtedy są wchłaniane duże ilości nikotyny i wtedy się narzeka na szkodliwość papierosa. Tymczasem nie jego rzekoma szkodliwość odgrywa tu rolę, tylko nieumiejętność palenia i wogóle nierozważność palacza.

Palcie spokojnie i wolno papierosy, tak samo cygara, z tem, że te ostatnie, wyrzucicie w połowie lub ewentualnie palić będziecie na długiej fajce.

Ra.

ELEKTROWNIA MIEJSKA JAROCIN

TELEFON NR. 34

GOTUJCIE I PRASUJCIE NA PRĄDZIE MIEJSKIM.

Niskie ceny!

JÓZEF WAGOWSKI

Poznań, Wrocławska 37 Tel. 59-71

POLECA: Ubiory damskie, męskie i dziecięce według najnowszych modeli.

Oddział miarowy: Z najlepszych materiałów krajowych po najniższych cenach.

Niskie ceny!

R. TORCHALSKI

Warszawa, Trębacka 7

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

BRONI I AMUNICJI

PRZEMYSŁAWKA

woda kolońska o znanej
— doborowej jakości —

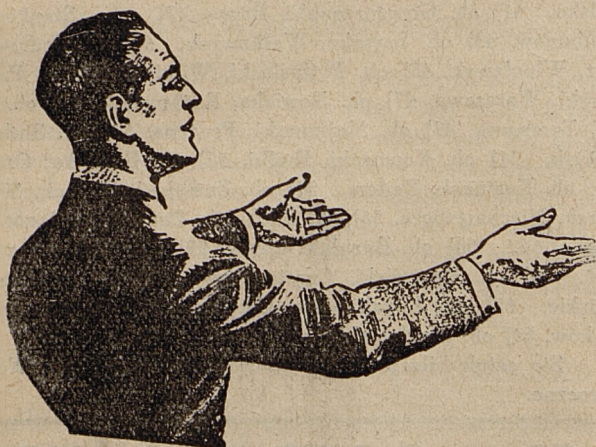
Henryk
Zak
Poznań

Jan Muszyński

mistrz kominiarski na obwód I Jarocin

JAROCIN

ul. Generała Dąbrowskiego 7



Trzymać Fason!

NIE PODDAWAĆ SIĘ KRYZYSOWI, MIEĆ DOBRY HUMOR, BYĆ CODZIENNIE ELEGANCKO UBRANYM — OTO RECEPTA, JAKĄ MOZNABY ZAPISAĆ W DOBIE OBECNEJ KAŻDEMU MĘCZYŹNIEM! TWIERDZIMY, że wesoła mina i elegancki ubiór są WARUNKIEM ZDOBYCIA POWODZENIA W ŻYCIU!!! JESLI wyznajemy takie zasady, to jako firma, posiadająca 4 specjalne magazyny garderoby męskiej, stawiamy PIERWSZORZĘDNE WYKONANIE NASZEJ KONFEKCJI MĘSKIEJ I JEJ TANIOŚĆ, jako JEDYNY swój CEL!

Wytrwałą PRACĄ I PRAWDĄ w naszych ogłoszeniach ZDOBYLIŚMY ZAUFANIE KLIJENTELI z całej POLSKI! POLECAMY: wykwintną garderobę męską GOTOWĄ i na MIARĘ. Specjalność: PALTA — ULSTRY — RAGLANY w najnowszych deseniach z najlepszych bielskich materiałów.

Kurtki skórzane — Bryczesy — Spodnie — Mundurki strzeleckie.

Składnice nasze już bogato asortowane w najmodniejsze i najlepsze **MATERJAŁY na POSZYCIA**. Jako spody polecamy **PIŻMOWCE**, **OPOSY** i uszlachetnione barany, ostatnie są bardzo trwałe i lekkie, nie puszczone włosów, na kołnierze dajemy wydry naturalne — foki czarne — opozy i karakuły **CENY DOSTOSOWANE DO OBECNEGO KRYZYSU!** Specjalność: *modernizacje i poszycia futer męskich pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych, za dobrykrój i beznażadne wykonanie pełna gwarancja.* — Kilkaset **FUTER spacerowych** i do podróży już na składzie, z każdym tygodniem przybywa więcej. *Rychły zakup gotówkowy — łatwe wykonanie, a zatem „TANIO”.*

Szczególnie uwadze świata modnemu polecamy nasze oddziały na miarę, które stoją u szczytu doskonałości. Olbrzymie masy materiałów pierwszorzędnej jakości na składach. Odzież zawodowa — wygatunkowane palta i jupy zimowe. — Bluzy i litewki. — Spodnie robocze. — Sprzedaż li tylko przy ul. Wrocławskiej 15 po schodkach.

Edmund RYCHTER,

POZNAŃ, ul. Fr. Ratajczaka 2
telefony:
26-07 54-15 ulica Wrocławska 15
54-25 21-71 ulica Wrocławska 14

czwarty olbrzymi magazyn
OSTRÓW Wlkp.
Telefon 35 — Telefon 35

Wydajemy nasze towary także na bony Towarzystwa „KREDYT”.

Adres redakcji i administracji: **Warszawa, ul. Długa 50. Tel. 11-15-46 i 11-73-50.**

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty: za tekstem — zł. 0.80; komunikaty, opisy, fantazyjne, tabelaryczne i tekstowe o 50% drożej. Układ kolumny ogłoszeniowej 3-szpaltowy, wysokość szpalty — 260 m/m., a szerokość — 60 m/m. Od powyższych cen żadnych zniżek nie udzielamy. Ogłoszenia płatne są zgóry. Za terminowy druk i niezmienną treść ogłoszeń — nie odpowiadamy.

Redaktor odpowiedzialny: **H. Piórecka.**

Redaktor: **T. Zenczykowski.**

Wydawca: **Centr. Instytut Wyd. Zw. Strzel.**

Druk. „Kadra”, Warszawa, Długa 50. Tel. 11-86-30.

Najlepszą ultramarynę do prania, biele-
nia i celów technicznych poleca firma
Kalska Parowa Fabryka Ultramaryny

Płocki, Wasserman i S-ka

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Kalisz, Bobrzecka 84 tel. 402

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Obornickiego W OBORNIKACH

Institucja finansowa prawa publicznego o popularnej pewności.
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe od 1 złotego począwszy.
Załatwia wszelkie czynności bankowe.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Wąbrzeskiego

w WĄBRZEŹNIE (Pomorze)

Przyjmuje wkłady od jednego złotego począwszy
Załatwia wszelkie czynności bankowe

Komunalna

Kasa Oszczędności

MIASTA INOWROCŁAWIA

w Inowrocławiu, Rynek

Przyjmuje wkłady od jednego złotego.
Załatwia wszelkie czynności bankowe.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta NAKŁA

w NAKLE n/N Rynek 8 Tel. 56

Institucja bankowa o popularnej pewności.
Załatwia wszelkie czynności bankowe.

Najpewniej umieścisz

swój zaoszczędzony grosz

w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności

w ŁOBŹENICY

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Szamotulskiego

w SZAMOTULACH

Przyjmuje wkłady począwszy od 1 złotego.
Załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

POWIATU INOWROCŁAWSKIEGO w INOWROCŁAWIU

Ulica Toruńska 28

Rok założenia 1856

Przyjmuje wkłady od jednego złotego począwszy.
Wypożycza bezpłatnie skarbonki oszczędnościowe.
Otwiera rachunki bieżące i czekowe.

Skład Kolonjany — żelaza

ANTONI ROSZCZAK

Mosina, Rynek 23 Tel. 11

Komunalna Kasa Oszczędności

Powiatu Żnińskiego w Żninie

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe
na najlepszych warunkach.

Wszelkie druki

dla urzędów, handlu, przemysłu i towarzystw
wykonuje
gustownie, spiesznie i tanio

DRUKARNIA KOM. KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KROTOSZYNA

w Krotoszynie, ul. Koźmińska 2. Tel. 164. Oferty na żądanie.

K A Ż D Y STAŁY PRENUMERATOR **D A R M O**
MOŻE ZUPEŁNIE

WZIĄĆ UDZIAŁ W DOROCZNEM LOSOWANIU

P R E M I J

WARTOŚCI KILKU

TYSIĘCY ZŁOTYCH

J U Ź

W NASTĘPNYM NUMERZE „STRZELCA“
PODAMY SZCZEGÓŁOWY PLAN
PIERWSZEGO DOROCZNEGO LOSOWANIA

P R E M I J

WSZYSCY

STALI PRENUMERATORZY
„STRZELCA“ POWINNI SKORZY-
STAĆ Z OKAZJI I SPRÓBOWAĆ

SZCZĘSCIA

PRZEZ WZIĘCIE JAKNAJLICZNIJSZEGO
UDZIAŁU W PIERWSZYM DOROCZNEM

LOSOWANIU PREMIJ